Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 22. czerwca 1947. PONIEDZIAŁEK, 23. czerwca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 22 Juin 1947. LUNDI, 23 Juin 1947. Nr. 146.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

25 lat temu

wojska polskie wkraczały na Śląsk

Witał je Wojciech Korfanty

Mija obecnie lat 25, jak wojsko polskie po plebiscycie śląskim i trzech powstaniach wkroczyło wreszcie na Górny Śląsk, 22. czerwca 1922 r. Witał je Wojciech Korfanty, największy syn ziemi śląskiej, na rynku w Katowicach przepięknym przemówieniem, w którym powiedział m. in.:

Panie Generale! Księże Delegacie! Przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej! Żołnierze!

Uczestnicy powstania górnośląskiego! Kochani Rodacy i Bracia! Nareszcie nadeszła wielka chwila przez tyle pokoleń górnośląskich upragniona! Nareszcie nastał wielki radosny dzień przez wszystkie serca polskie pożądany! Śląsk łączy się dzisiaj z Polską, łączymy się dzisiaj z Matką Ojczyzną!

Siedem przeszło wieków niewoli, siedem przeszło wieków twardej służby w jarzmie srogiego najeźdźcy, siedem wieków walki o wiarę, język i wolność. To wszystko dziś jest przeszłością.

Pękły nasze kajdany niewoli, wybiła wielka godzina wyzwolenia. Nie żałujemy dziś trudów poniesionych, nie żałujemy prześladowań przecierpianych, nie żałujemy krwi przelanej w trzech krwawych walkach o nasze wyzwolenie, dziś jesteśmy panami swej ziemi, dziś jesteśmy wolnymi obywatelami wolnej Rzeczypospolitej, wskrzeszonej i do nowej świetności powołanej. W tej wielkiej radosnej chwili nie zapominajmy o tych, których dziś już nie ma między nami, o tych wielkich synach Ziemi Górnośląskiej, którzy wcześniej nas wierzyli w Polskę, wyznawali jej zasady i cierpieli za nie wytrwale aż do ostatecznego wyzwolenia. Duchy Lompów, Szafranków, Lubieńskich, z wysokich Niebios dziś na nas spoglądają i przeżywają razem z nami tę wielką chwilę dziejową.

Skupieni w duchu oddajemy cześć i pokłon tym, którzy w trzech krwawych powstaniach życiem okupili nam nasze wyzwolenie. Cześć i hołd tym, którzy za wolność naszą przelali krew i życie swoje nieśli w ofierze na ołtarz Ojczyzny. Powstańcom górnośląskim cześć!

Wielką radość naszą mąci nam myśl o tych setkach tysięcy drogich braci, którzy mimo wielkich ofiar pozostają nadal pod obcym jarzmem obcych państw, którzy nie doznają razem z nami wielkiego szczęścia wyzwolenia narodowego. Bracia kochani pozostający poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej! Szczęśliwy naród polski o Was nigdy nie zapomni. Sercem i duszą zawsze będzie z wami, a miłość braterską czynem zawsze będzie zatwierdzał. Potężna Rzeczpospolita Polska w obronie Waszej nie omieszka nigdy nieść Wam pomocy w Waszej ciężkiej doli, korzystając z praw jej nadanych przez konwencje międzynarodowe.

Przybyłaś do nas Polsko! Z sercem przepełnionym czcią nabożną, witamy Cię, Matko-Ojczyzno! W tej wielkiej chwili dziejowej, my, najmłodsze Twoje dzieci, ślubujemy Ci wierność, miłość i posłuszeństwo bez granic, a za to przyjmij nas jako oddane Ci sercem i duszą dzieci Twoje, które Twoje zjawienie się na ziemi naszej gorzkimi łzy wypłakały i potokami krwi okupiły.

Polsko! Bądź nam Matką troskliwą — ostatnie wbijasz pale granic Twoich. Tu na zachodzie stoi żywy mur piersi mężów w boju zahartowanych, gotowych zawsze do Twojej obrony.

Ale my znękani straszną wojną światową, błagamy Cię, zapewnij i daj nam pokój, bo my wszyscy, cały naród polski, jesteśmy ludźmi dobrej woli. Pokój daj nam i stwórz warunki pokojowej pracy! Zmęczeni walką o wyzwolenie nasze i połączenie się z Tobą, straszne przeżyliśmy dzieje. Tysiące padło ofiar, olbrzymie zginęły wartości materialne i moralne.

Bądźże nam tedy Ojczyzno miła, nie tylko Matką kochającą, ale także lekarką, która przywróci nam zdrowie ciała i duszy. Wierna swym tradycjom wolnościowym, Polsko, przyjmij wszystkich tej ziemi mieszkańców dobrej woli, jako dzieci swoje, przyjmij ich bez względu na różnicę języka i wiary, i daj świadectwo wielkiej prawdzie, że w nowoczesnym państwie dla wszystkich wyznań i języków jest miejsce pokojowej i twórczej pracy dla dobra ludzkości.

Polsko! Kajamy się przed Twoim Majestatem, oddając Ci ciało i duszę. Bierzesz w tej chwili we władanie niezmierne bogactwa ziemi naszej, ale weź także skarby moralne, które lud śląski zrodził podczas walk o swoje wyzwolenie. W tych czasach ojczystej potrzeby u nas wszyscy bez względu na wyznanie, w jednym stali szeregu i zgodnie dla Ciebie pracowali. Tej zgody i zbożnej pracy koło zbudowania naszej państwowości z całego serca życzymy naszym czynnikom politycznym.

Generale! Żołnierze! Dawniej rycerze u stóp ołtarzy składali przysięgę, że wytrwale walczyć będą za wiarę i ojczyznę, że miecz swój podnosić będą tylko w obronie porządku Bożego na świecie i w obronie słabych i małych. Te szczytne ideały chrześcijańskie zawsze były hasłem żołnierza polskiego i na jego nieskalanych sztandarach widniały. Mamy głęboką wiarę, że te szczytne hasła co dzień w czyn będziecie zamieniali. Ci rycerze polscy, piastunowie naszej suwerenności państwowej i tych szczytnych ideałów rycerskich i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — niech żyją!

Dowódca wojsk polskich, gen. Szeptycki podziękował im. armii polskiej za entuzjastyczne przyjęcie, a wspomniawszy o wybitnych mężach, którzy do utrzymania polskości śląska się przyczynili, powiedział:

„Tę radosną chwilę dziejową należy zawdzięczać i Tobie, panie Pośle, który przez wiele lat pod zaborem pruskim utrzymywałeś niezmordowaną pracą Swoją polskość prastarej dzielnicy piastowskiej. Pan, Panie Pośle, byłeś wodzem krwawych powstań górnośląskich, łącznie z inteligencją i ludem górnośląskim, wykuwając dla tej ziemi zwycięstwo. Kwiaty, którymi zarzucono dziś wojsko polskie, nie nam się należą, lecz wielkim duchom męczenników-powstańców. Więc symbolicznie wręczam rzucone mi kwiaty Tobie, Panie Pośle, czcząc w ten sposób pamięć wielkich poległych bohaterów górnośląskiego ludu".

Wojciech Korfanty, który był demokratą z najgłębszego przekonania i współtwórcą chrześcijańskiej demokracji w Polsce, wysunął się w Polsce pomajowej na głównego przeciwnika rządów dyktatorskich, za co cierpiał w Brześciu i poniósł śmierć męczeńską w więzieniu sanacyjnym. Jako testament duchowy pozostawił narodowi polskiemu słowa, które mają dziś równie wielkie dla nas znaczenie.

„Nie okazała się Polska taką, o jakiej marzyliśmy, ale nie ustajmy w pracy i poświęceniu ,aby z niej zrobić Polskę godną naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą".

Ambasador sowiecki z Londynu wyjechał do Moskwy

LONDYN. — Zarubin, sowiecki ambasador w Londynie wyjechał do stolicy rosyjskiej, gdzie ma omówić ze swymi szefami propozycję Marshalla w sprawie pomocy amerykańskiej dla zniszczonych krajów Europy.

Narazie Kreml zachowuje całkowite milczenie na temat planu amerykańskiego Sekretarza Stanu. Niektórzy dyplomaci sowieccy przypuszczają, iż Mołotow będzie skłonny spotkać się z Bevinem i Bidault. Jeżeliby sam Mołotow nie mógł uczestniczyć z powodu nawału pracy, to należy oczekiwać, iż jeden z zastępców Mołotowa będzie mógł spotkać ministrów Francji i Wielkiej Brytanii.

Klęska wojsk Czangkajszeka w Mandżurii

Szanghaj. — Z Szanghaju podano, iż Rada Polityczna Kuomingtangu zaproponowała wycofanie wojsk rządowych Mandżurii, pozostawiając ją jako rejon działania komunistom chińskim.

Amerykańscy obserwatorzy oświadczają, iż jest to jakby ostrzeżenie dla Stanów Zjednoczonych, które stają przed trudnym wyborem, albo finansować wysiłki Czangkajszeka, albo pozwolić na załamanie się całkowite obrony Mandżurii, która siłą rzeczy stałaby się wyłącznie domeną wpływów komunistów chińskich.

Dzienniki angielskie zaznaczają, że Czangkajszek i jego dowódcy nie chcieli usłuchać rad Marshalla, kiedy tenże był ambasadorem w Chinach.

Oświadczenie min. Spr. Zagr. Francji G. Bidault

„Dziś albo nigdy dla odbudowy Europy"

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło w piątek obrady nad polityką zagr. Francji, deklaracją ministra Spr. Zagr. Georges Bidault. Minister przedstawił przebieg obrad konferencji moskiewskiej a podkreśliwszy, że zasadnicze linie polityki zagr. Francji pozostają niezmienione, oświadczył, iż Francja wita z radością plan Marshalla i złożył hołd wdzięczności Stanom Zjednoczonym za gest przyjęty z serdeczną radością przez cały naród francuski.

Francja z radością wita plan Marshalla

Słowa te oklaskiwało całe Zgromadzenie Narodowe za wyjątkiem komunistów.

Min. Bidault mówił dalej :

„Gest ten we Francji przyjęto z radością, nie tylko dlatego, że w czasach ogromnej potrzeby nastręcza tylu krajom pogrążonym w kryzysie na skutek wojny rozwiązanie trudności zgodne z honorem i korzystne dla wszystkich, ale także dlatego, ponieważ widzimy w nim środek zastąpienia godnego pożałowania wyścigu o kredyty, współpracą europejską, będącą od kilkudziesięciu lat życzeniem i nadzieją wszystkich tych, zwłaszcza we Francji, którzy myślą o przyszłości".

Min. Bidault dał następnie pogląd na konferencję, odbytą z min. Spraw Zagr. W. Brytanii Bevinem, „przedstawicielem przyjacielskiego wielkiego kraju, który od pokoleń dzieli z nami nasze nieszczęścia i nasze zwycięstwa" (oklaski). „Konferencja miała na celu wymianę poglądów na temat środków urzeczywistnienia wspaniałomyślnego planu gen. Marshalla, które w myśl poglądów samego autora, inicjatywę pozostawiają Europie".

„Pierwszą naszą wspólną myślą było nie ścieśniać pojęcia Europy. Dlatego to wspólnie uzgodniliśmy, pamiętając o potrzebach naszych krajów, wymagających szybkiego dojścia do celu, by wystosować do p. Mołotowa zaproszenie spotkania się z nami w przyszłym tygodniu na miejscu, któreby wszystkim odpowiadało.

Zaproszenie to nie jest formą tylko, jak to niesłusznie utrzymywano. Życzymy, by Związek Sowiecki zrozumiał nasz pośpiech i wspólny interes narodów kontynentu".

„Żąda się od nas — a to także jest znakiem zrozumienia, na które jesteśmy bardzo czuli — abyśmy sami opracowali nasze programy". „Mamy nadzieję ,że możliwe będzie osiągnięcie szybkiego porozumienia między trzema wielkimi krajami Europy w sprawie odbudowy kontynentu".

„Dodać muszę, że nie możemy pozwolić sobie na stratę czasu i że zgoda nasza na propozycję gen. Marshalla jest zgodą stanowczą i ostateczną".

„Życzenie nasze i potrzeba pchają nas do pójścia naprzód. Pójdziemy, sądzę, wszyscy razem".

★

Rosja zastanawia się!

MOSKWA. — Agencja Tass podaje wiadomość o zaproszeniu min. Mołotowa przez min. Bidault i Bevina na konferencję dodając, że rząd sowiecki rozpatruje propozycję.

Projekty rządowe uzdrowienia finansów Francji

PARYŻ. — Rada Ministrów w piątek zatwierdziła ostatecznie nowe zarządzenia finansowe, dzięki którym rząd spodziewa się uzyskać brakujące 137 miliardów fr. na pokrycie niedoboru budżetowego. Projekty przekazane zostały komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, która natychmiast przystąpiła do rozpatrywania ich. Projekty, nad którymi dyskusja rozpocznie się w poniedziałek, są następujące.

	Zarządzenia dotyczące ogółu ludności	Kompensaty na rzecz ogółu
Chleb i mleko	Zniesienie 20 miliardów fr. subwencji na chleb i na mleko, w rezultacie czego, nastąpi podwyższenie ceny chleba i mleka.	Podwyższenie dodatków rodzinnych, rent dla starców, tymczasowego zasiłku dla starców i pensyj inwalidzkich.
Transporty	Zniesienie 16 miliardów fr. subwencji na koleje. Skutek, podwyższenie opłat.	Nie będzie podwyżki biletów urlopowych ani abonamentu kolejowego dla robotników na kolejach podmiejskich Paryża.
Samochody	Opłata od samochodów turystycznych (karta zielona) przyniesie skarbowi 500 milionów fr.	Samochody o sile do 11 koni par. wolne są od opłat.
Benzyna	Podwyższenie ceny o 2 fr. na litrze przyniesie 2 miliardy fr.	Wolna sprzedaż benzyny od 1-go października.
Tytoń	Podwyższenie ceny tytoniu: „Gauloises" 38 fr., „caporal" 48 fr. podwojenie cen zapałek przyniesie 12 miliardów franków.	Wolna sprzedaż papierosów i tytoniu. Tytoń dla przytułków po dawniejszej cenie.
	Zarządzenia dotyczące warstw posiadających	
Rolnictwo	Zniesienie subwencji na maszyny rolnicze i nawozy sztuczne	1 miliard
Handel i Przemysł	Wyjątkowa opłata od przedsiębiorstw handlowych, i przemysłowych, utworzonych po 1 stycznia 1946, równająca się 30-krotnej wysokości opłaty zasadniczej patentu	półtora miliarda
	Potrójna opłata od lokali nocnych	wysokość nieobliczona
	Podniesienie opłat od alkoholu i napojów alkoholowych	1 miliard
Kapitały i dochody	Podniesienie o 25 procent podatku solidarności narodowej	22 miliardy
	Przywrócenie podatku od zewnętrznych oznak bogactwa	nie obliczone
	Obowiązkowe zapłacenie przed 1. listopada 1947 sumy, równającej się conajmniej trzem czwartym podatków od dochodu	25 miliardów
	Zwiększenie władzy urzędowych komisyj taksowania (walka z oszustwami podatkowymi).	
	Ograniczenie wypłaty dywidend i tantiem w towarzystwach akcyjnych, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.	
	Obniżenie kosztów administracyjnych	
	Utworzenie komisji, obejmującej premiera, ministrów stanu i min. finansów, upoważnionej do zniesienia dekretem każdego wydatku administracyjnego, uważanego za zbyteczny.	30 miliardów
Poczta	Podniesienie opłat pocztowych i zmniejszenie liczby urzędników	6 miliardów
Upaństwowione przedsiębiorstwa	Ogłoszenie w przeciągu miesiąca bilansu upaństwowionych przedsiębiorstw i natychmiastowe rozpatrzenia obniżki wydatków	
Armia	Zmniejszenie wydatków wojskowych, zwykłych i nadzwyczajnych	16 miliardów
	Likwidacja 20.000 wozów wojskowych	3 miliardy

Wolna sprzedaż towarów włókienniczych i rowerów

PARYŻ. — Premier Ramadier załączył do programu finansowego, przekazanego komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, projekt min. Produkcji Przemysłowej, Roberta Lacoste, zmierzający do zniesienia lub złagodzenia racjonowania licznych „produktów konsumcji bieżącej". Projekt przewiduje zniesienie racjonowania materiałów włókienniczych z pewnymi wyjątkami (wełna do trykotowania, bielizna stołowa i domowa, odzież do pracy, wełniania bielizna i odzież dla dzieci). Wolną ma być także sprzedaż pewnej ilości nawozów sztucznych, rowerów i opon, pantofli, sandałów, handel skórami owczymi i kozimi, sprzedaż szkła, artykułów gospodarstwa domowego z drzewa, taczek itd.

Krajowa Rada Federacji Górników zadowolona z korzyści, przyznanych górnikom

PARYŻ. — Krajowa Rada Federacji Górników (C.G.T.) stwierdza w rezolucji, podjętej na ostatnim zebraniu, że „notuje jako zwycięstwo urzeczywistnienie żądań", dotyczących minimum życiowego, rozszerzenia statutu górnika na wszystkich robotników kopalń, przyznania górnikom i pensjonowanym węgla z większym niż dotychczas odsetkiem węgla dobrego gatunku.

Żądania powyższe spełnił min. Produkcji Przemysłowej, Robert Lacoste, w następstwie rozmów z Federacją C.G.T.

Inne żądania górników a zwłaszcza dotyczące zarobków akordowych, nie są jeszcze spełnione, wobec czego Krajowa Rada Górników poleca zarządowi Federacji uzupełnić osiągnięte zadośćuczynienia i dalej prowadzić akcję w celu doprowadzenia do wykonania żądań, pozostających w zawieszeniu.

W sprawie zagadnienia zarobków i cen, górnicy domagają się polityki obniżenia cen i zastosowania projektu reformy podatkowej przedstawionego przez C.G.T.

:-:

Zatargi zarobkowe

Paryż. — Delegaci Izby Syndykalnej Urzędników w Paryżu i okolicy, po nieudałych rozmowach z przedstawicielami właścicieli wielkich magazynów, w których wybuchł strajk, zwrócili się do Ministerstwa Pracy z prośbą o rozstrzygnięcie zatargu arbitrażem.

W strajku urzędników bankowych nie zaszła żadna zmiana. Dalsze rokowania zapowiedziano na poniedziałek.

Krajowa Rada Federacji pracowników fabryk tytoniu i zapałek uchwaliła podjęcie strajku w razie gdyby żądania Federacji najpóźniej do 1. lipca nie zostały spełnione.



(New York Times Photo)
Delegacja robotników z warsztatów Hispano-Suiza na dziedzińcu Pałacu Burbońskiego

Tajne zebranie Rady Bezpieczeństwa

Lake - Success. — Rada Bezpieczeństwa O.Z.N. odbyła tajne zebranie, na którym na wniosek przedstawiciela W. Brytanii Sir Cadogana wpisano na porządek dzienny obrad sprawę wyboru gubernatora Wolnego Miasta Triestu przy sprzeciwie delegata Rosji Gromyki i przy wstrzymaniu się Francji. Za podjęciem rozmów na te tematy wypowiedziało się 9 delegatów.

Nie czekając więc na zebranie Wielkiej Czwórki, Rada Bezpieczeństwa zajmie się wyborem gubernatora Triestu. Rosja reprezentuje pogląd, iż sprawa ta może być rozpatrywana dopiero z chwilą, gdy zostanie ratyfikowany traktat pokojowy z Włochami.

Na Radzie Bezpieczeństwa rozpatrywano również sprawozdanie Komisji sztabów Międzynarodowych sił zbrojnych. Delegacja rosyjska opuściła zebranie Rady, nie godząc się na stanowisko przedstawiciela Australii, który zażądał, by członkowie O.Z.N. podali bliższe dane dotyczące efektywów wojskowych w poszczególnych krajach.

W kołach Rady panuje przekonanie, iż nieobecność delegacji rosyjskiej jest tylko chwilowa.

Rejon Kantonu w Chinach pod wodą

Hong-Kong. — Prowincja Kantonu w Chinach znajduje się pod wodą, a tysiące ludności cywilnej zmuszonych zostało do opuszczenia tej prowincji.

Jest to następstwem powodzi wywołanej ulewnymi deszczami, które spowodowały zerwanie tam i głównych zapór na rzekach w tym rejonie. Woda zalewa coraz to nowe obszary, a mieszkańcy z wielu wiosek musieli być ewakuowani.

Zniszczenia sięgają wiele milionów dolarów.

Rząd węgierski ogłasza Białą Księgę

Na życzenie komunistów Partia Drobnych Posiadaczy wyklucza dalszych członków

BUDAPESZT. — Rzecznik rządu węgierskiego oświadczył w dniu 20 czerwca br., iż obecny rząd węgierski ogłosi Białą Księgę zawierającą wszelkie dokumenty o wydarzeniach na Węgrzech.

Przewodniczący partii Drobnych Posiadaczy podał do wiadomości, iż Komisja partyjna przeprowadzająca czystkę w szeregach partii wykluczyła dalszych 5 członków, w czym jednego posła. W dniu 20 czerwca br. wykluczono dwóch innych członków. Partia Drobnych Posiadaczy nie zamierza wystąpić z obecnego rządu. Będzie ona nadal uczestniczyć w pracach rządu Dinnyesa.

✶

Poseł węgierski w Brukseli podał się do dymisji

BUDAPESZT. — Świeżo mianowany poseł węgierski w Belgii Laszko Jekelyi w drodze do Brukseli udał się do Szwajcarii i odmówił objęcia placówki dyplomatycznej nowego rządu.

Laszko Jekelyi był sekretarzem prezydenta Węgier Zoltana Tildy. Po przybyciu do Berna Jekelyi oświadczył, iż nie zamierza brać udziału w utworzeniu rządu emigracyjnego w Stanach Zjednoczonych, ale pozostanie godnym i umiarkowanym członkiem opozycji pracującej dla dobra narodu węgierskiego. „Nowy rząd, podkreślił Jekelyi nie jest wyrazem woli większości narodu węgierskiego i nie może być uważany jako rząd demokratyczny".

Pożar w Bazylice budapeszteńskiej

Budapeszt. — Korespondent agencji Reutera podał w dniu 20 czerwca br., iż wybuchł pożar w bazylice w stolicy Węgier. Pożar zauważony na czas został opanowany, ale w bazylice wiele cennych przedmiotów uległo zniszczeniu. Dochodzenia przeprowadzone na miejscu nie doprowadziły do ustalenia przyczyn pożaru.

Rozbił się samolot R.A.F. — jeden zabity

JEROZOLIMA. — Samolot brytyjski typu „Spitfire" rozbił się, uderzając o szczyt góry w pobliżu wioski Aqada w północnej Palestynie. Katastrofa nastąpiła w dniu 20. czerwca br. W wypadku zginął pilot.

Prez. Truman odrzucił ustawę antystrajkową

Mimo to ustawa może wejść w życie, jeżeli uzyska ponownie 2/3 głosów w Senacie

Waszyngton. — Prezydent Truman założył w piątek sprzeciw przeciwko ustawie Taft-Hartley uchwalonej przez obie Izby Kongresu amerykańskiego. Jest to ustawa skierowana przeciwko działalności Związków Zawodowych, a dająca wielkie uprawnienia właścicielom warsztatów pracy, którzy mogliby dowolnie narzucać robotnikom płace.

Prezydent Truman, przemawiając w piątek przez radio do narodu amerykańskiego oświadczył, iż „ustawa Taft-Hartley jest katastrofalną ustawą, która nie przyniosłaby korzyści ani pracodawcom ani robotnikom, ani Stanom Zjednoczonym. Wprowadzenie jej w życie wniosłoby do przemysłu Stanów Zjednoczonych zamęt i nową falę strajków".

Prezydent Truman dodał, iż założył veto prezydenckie, by zaprotestować przeciwko tego rodzaju niedemokratycznemu ustawodawstwu społecznemu, oraz by wskrzesić dawne tradycje zasad z czasów prezydenta Roosevelta, który był wielkim przyjacielem robotnika amerykańskiego.

Ustawa Taft-Hartley, która uchwalona była 331 głosami przeciw 83 gł., po vecie prezydenta Trumana musiała wrócić do Senatu amerykańskiego, gdzie obecnie dla wejścia jej w życie będzie musiała uzyskać 2/3 liczby głosów czyli tzw. kwalifikowaną większość.

Po przemówieniu prezydenta Trumana, przez radio autor tej ustawy, senator Taft; bronił ustawy, uzasadniając jej potrzebę dobrem ogółu społeczeństwa amerykańskiego. Oświadczył, iż ustawa znajdzie w senacie wystarczającą ilość zwolenników.

Londyn. — „Daily Herald" organ brytyjskiej Partii Pracy, omawiając veto prezydenta Trumana, podkreśla, iż ustawa antystrajkowa przyjęta przez obie Izby Kongresu amerykańskiego jest najbardziej reakcyjnym krokiem Stanów Zjednoczonych na polu ustawodawstwa społecznego. Ustawa dałaby kapitalizmowi amerykańskiemu możność prowadzenia polityki według swojego uznania, a Związkom Zawodowym utrudniałaby działalność zawarowaną przez konstytucję.

Pismo dodaje, iż wprawdzie sprawa veta prezydenta Trumana powinna być wewnętrzną sprawą U.S.A., ale w obecnej sytuacji międzynarodowej wszystko, co się dzieje w Ameryce, przestaje być wewnętrzną sprawą amerykańską, a interesuje wszystkie narody.

„Daily Herald" nie ukrywa, iż veto Trumana może wprowadzić poważne rozdźwięki pomiędzy demokratami i republikanami, co może odbić się na wprowadzenie w życie planu pomocy Marshalla, ale z drugiej strony w Stanach Zjednoczonych są potężne siły gospodarcze, które popierają plan pomocy zapowiedzianej przez Marshalla.

W kołach syndykalnych ocenia się, iż veto prezydenta Trumana wzmocniło bardzo w świecie jego pozycję. Stając po stronie amerykańskiego świata pracy, Truman okazał się godnym prezydenta Roosevelta i równocześnie zapewnił demokratom poparcie świata robotniczego przy nadchodzących wyborach.

Ponad 20 tysięcy strajkujących w Kolonii

Kolonia. — Rzecznik brytyjskiego zarządu wojskowego podał do wiadomości, iż w Kolonii zastrajkowało 19 i 20 czerwca br. ponad 20 tysięcy robotników z powodu zmniejszenia racji chleba.

Strajk rozpoczął się najpierw w fabryce Forda w Kolonii, gdzie porzuciło pracę 1.400 robotników, protestujących w ten sposób przeciwko niedożywieniu. W imię solidarności z tymi orbotnikami przyłączyły się do strajkujących niebawem dwie inne fabryki.

Strajk ten był pierwszą reakcją na obniżenie tygodniowej racji chleba z 15000 gr. na 1000 gr. 20 czerwca br. przystąpiło następnie do strajku jeszcze szereg innych fabryk. Strajkujący skarżą się na niedożywienie i brak energii do pracy. Razem w Kolonii samej strajkowało 20.000 robotników.

W kołach brytyjskich panuje obawa, by obniżenie racji chleba nie wpłynęło na zmniejszenie wydobycia węgla w całym Zagłębiu Ruhry. Przedstawiciele brytyjscy oświadczają, iż ludność niemiecka otrzyma inne artykuły kompensujące braki chleba.

Do Kolonii przybył lord Pakenham i odbył naradę z urzędnikami niemieckimi. Panuje nadzieja, że strajk skończy się z początkiem przyszłego tygodnia.

Prymas Anglii Griffin wrócił z podróży po Polsce

LONDYN. — Po dłuższym pobycie w Polsce i zwiedzeniu Ziem Odzyskanych wrócił do Londynu kardynał Griffin, Prymas Anglii.

:-:

300 policjantów brytyjskich ściga Stan. Zborowskiego

Londyn. — Od 3 tygodni policja brytyjska ściga b. członka Polskich Sił Zbrojnych Stanisława Zborowskiego, który zbiegł z więzienia w Norwich i dokonał wielkiej ilości włamań. Obecnie bierze w pościgu udział 300 policjantów.

W obozie b. żołnierzy polskich w High Ash ,w którym poprzednio przebywał Zborowski, aresztowano 46 b. żołnierzy, oskarżonych o udzielanie pomocy Zborowskiemu.

(Szczegóły patrz str, 2-go)

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Od 23—28 czerwca odbędzie się w stolicy Francji światowy Kongres Rodziny. Otwarcia dokona francuski minister Zdrowia i Populacji, Robert Prigent.

BADEN-BADEN. — Francuski zarząd okupacji wojskowej w Niemczech zakazał rozpowszechniania książki Koestlera pt. „Zero i nieskończoność".

RZYM. — Pewna wieśniaczka włoska z okolic Vercelli oszalała po stracie 24 krów, które padły na skutek zarazy pyska i racic.

BERLIN. — Policja amerykańska aresztowała bandę fałszerzy pieniędzy. Ujęta ona została w chwili, gdy drukowała kilka milionów fałszywych marek okupacyjnych.

SOFIA. — W dniu 20 czerwca br. Czechosłowacja i Bułgaria podpisały układ kulturalny.

ALEPPO. — Zmarł były Premier Syrii, Saadallah el Jabri.

JEROZOLIMA. — Żołnierze brytyjscy odkryli tu pewien skład, gdzie fabrykowano broń i materiały wybuchowe dla terrorystów żydowskich.

BUENOS-AIRES. — Prezydent Peron w swoim przemówieniu, skierowanym do włoskich emigrantów przybyłych do Argentyny, wyraził swoją radość i gorące słowa zachęty dla ich dalszej pracy.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zażądał od Kongresu przyznania obywatelstwa amerykańskiego dla mieszkańców wyspy Guan i Samoa.

Głosy Czytelników

„Jedność przez umiar i tolerancję"

(Artykuł dyskusyjny)

Już wielu rodaków zabierało głos w sprawie jedności, i różne przytaczali przeszkody stojące na drodze do jedności. Dlaczego nie można jej zrealizować taką, jaką być powinna, i jaka może być tego przyczyna choć by tu na Emigracji.

Pytanie: czy jest możliwe dojście do jedności tu na Emigracji między Polakami, jest bardzo ważnem i cennym dla wszystkich ludzi, którzy miłują słuszność, spokój i zgodę. Dla tych, którzy tych zasad nie pilnują, jedność nie jest rzeczą pożądaną, a nawet byłaby batem na ich złe prowadzenie się i zachowanie, gdziekolwiek by byli, czy u siebie w domu, czy w swoim kraju, czy też na obcej ziemi.

A teraz chciałbym się zapytać tych, którzy uważają, że jedność jest możliwa, by mi ci Szanowni Rodacy wymienili choć jeden kraj lub jeden naród w kuli ziemskiej w którym panuje jedność prawdziwa i sprawiedliwość bezinteresowna, czysta i święta? Zdaje się, że by się nikt nie podjął znaleźć takiego narodu pod słońcem. Nietylko narodu, ale choćby jaką partię lub sektę, w której doszukać by się można prawdziwej jedności, o jakiej Pan Jezus wspominał i prosił Ojca swego w Swojej modlitwie przy końcu swojej misji. Bo prawdziwa jedność, to jest rzecz bardzo wielka i cenna i nato nie każdy człowiek może się zdobyć. Chyba, że jest jednym z tych, o których Pan Jezus mówił, by miłowano Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego. Po takich ludziach dopiero można by się spodziewać, że między nimi mogłaby zaistnieć jedność.

Teraz jednak na świecie jest inaczej. Jeden jest wierzącym, inny wolnomyślicielem, jeszcze inny bezbożnikiem. A co jeden, to do innej partii należy lub do innego odłamu lub sekty. Różne mają idee i cele w życiu zarówno ci, którzy są uczonymi jak i ci którzy są prostakami. Każdy swoją własną osobistą drogą idzie i mówi, że on do jedności dąży na swoich warunkach, swego sposobu myślenia i swojej filozofii dzisiejszego tak zwanego postępu. Otóż jest to błędny pogląd w tej materii. Kto ma bystry umysł, ten daleko widzi. A jeżeli jeszcze spojrzy na horyzont świata przez teleskop słowa Bożego to jeszcze więcej zobaczy jak gotyw... Widzimy przecież, do czego cały świat zdąża przy dzisiejszej wiedzy i umiejętności połączonej z egoizmem. Z tego pochodzi, że stało się iż rodak może męczyć rodaka z rozkazu danego przez takiego zwyrodnialca. I to się nazywa, że żyjemy w wieku „rozumu"! Więc myślę, że choć wielu szlachetnych czytelników „Narodowca" tęskni do jedności, to jednak nie zawsze uda się osiągnąć to, do czego się tęskni i dąży różnymi sposobami. Uważam, że lepiej będzie dla całej Emigracji starać się, by można żyć swobodniej przez tolerancję i przez łagodne ustępstwa i hamowanie się w docinaniu jednym a uwielbianiu drugich za czyny niezasłużone. Bo jeżeli nie można osiągnąć takiej jedności, jaka była za czasów apostolskich, inna byłaby fałszywą jednością. Dla tej przyczyny więc lepiej zaniechać starania o jedność na Emigracji, bo to dzieło nie dałoby się utrzymać na dłuższą metę. Ale przyjdzie czas, kiedy powstanie jedność, która na wieki już trwać będzie. Przyjdzie czas, który sam Chrystus przepowiedział, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. A czas ten może jest bliższy niż myślimy.

St. Woźnika

Chambon Feug. (Loire)

Zjednoczenie chrześcijańskich demokratów

Ameryki łacińskiej

MONTEVIDEO. — Na kongresie w Montevideo powstał ponadnarodowy Obóz chrześcijańsko - demokratyczny, mający na celu przeprowadzenie idei chrześcijańsko - demokratycznych w republikach południowoamerykańskich. Komitet wykonawczy Obozu stanowią delegaci partyj chrześcijańsko-demokratycznych Argentyny, Brazylii, Chile i Urugwaju.

Program Obozu określony został w głównych zarysach ośmiu punktami, które brzmią następująco:

1) Obóz opiera się na doktrynie chrześcijańsko-społecznej.

2) Obóz starać się będzie o wprowadzenie w praktykę pełnego humanizmu.

3) Obóz nie ma charakteru wyznaniowego, to znaczy, iż będą mogli doń należeć wszyscy ci, którzy uznają zasady Obozu.

4) Obóz walczyć będzie o dobrobyt proletariatu przez progresywne wyzwolenie robotników rolnych i miejskich i przez danie im możności brania udziału w prawach i odpowiedzialności rządzenia tak w sferze ekonomicznej jak i politycznej, jak również w postępie kulturalnym.

5) Obóz uważa za bezwzględny warunek życia społecznego pełne zastosowanie zasad moralności i sprawiedliwości i tychże kontytucyjne wyrażenie w ramach ustaw.

6) Obóz odrzuca każdą formę dyktatury, jak i każdą przesadną ingerencję państwa.

7) Obóz potępia i zwalcza komunizm.

8) Obóz zamierza zwalczyć tak kapitalizm prywatny jakoteż kapitalizm państwowy i dążyć będzie do zorganizowania życia ekonomicznego na zasadach humanistycznych, a mianowicie: pierwszeństwo moralności przed zyskiem; pierwszeństwo pracy przed kapitałem; współdziałanie pracodawcy z pracobiorcą; udział w zyskach.

(C.I.C.)

Ceylon otrzyma statut dominialny

KOLOMBO. — Gubernator Ceylonu Sir Henry Moore podał do wiadomości mieszkańców wyspy, iż rząd brytyjski zdecydował się nadać Ceylonowi statut dominialny. Równocześnie brytyjski Sekretarz dla Spraw Kolonialnych Creech Jones podał w Izbie Gmin w dniu 18 czerwca br., iż Ceylon otrzyma swój statut dominialny w jaknajkrótszym czasie. Praktycznie sprawa ta zostanie załatwiona w październiku, gdy zbierze się nowy Parlament ceyloński.

Jak wiadomo, Ceylon otrzymał częściową konstytucję w 1946 roku, jednakże pewne uprawnienia ustawodawcze były zarezerwowane dla rządu brytyjskiego. Po uzgodnieniu spraw obrony wyspy i przynależności do Wspólnoty brytyjskiej, Ceylon otrzyma całkowity statut dominialny taki, jaki mają: Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Południowa Afryka.

Konsekracja nowego biskupa Yokohamy

Tokio. — J. Ekse. Mgr. Tomasz Asagoro Wakida, nowy biskup Yokohamy, otrzymał sakrę biskupią z rąk Mgra Pawła Morelli, arcybiskupa tytularnego Doclei, delegata apostolskiego w Japonii. W uroczystości tej brał udział episkopat Japonii, zebrany na swej dorocznej konferencji, jak i ogromna rzesza wiernych. (C.I.C.)

„Rzeczywistość polska"

Narodziny „Demokracji wschodniej"

Reportaż napisany przez specjalnego korespondenta tygodnika „Le Monde illustré" — H. de GALARDA

(Autoryzowany przekład)

I.

Autobus portu lotniczego przebiegł kilka kilometrów po równej drodze, nim się spostrzegłem, iż wjechaliśmy



„Copyright G. Gniho And A.E.P."

Hotel „Polonia" przy Alejach Jerozolimskich, jeden z nielicznych gmachów ocalałych

już do miasta. „Warszawa! oto co z niej pozostało, lecz zobaczy Pan, żeśmy już wiele odbudowali", powiedział mi mój sąsiad. Gdyśmy wysiedli z samolotu, oficer polski w nienagannym mundurze, w płaszczu do kostek i w rękawiczkach, skłonił się nam po wojskowemu i poprosił o paszporty.

Sprawdzenie identyczności, kontrola celna, papierosy? dewizy? nic do oclenia? „Zasłona żalazna" została przekroczona, legenda obalona, istnieje zaledwie bariera z papierów, której przekroczenie wymaga tylko trochę cierpliwości.

Niedaleko głównego dworca przy Alejach Jerozolimskich, Hotel Polonia, niegdyś główna kwatera Niemców, stał się od Wyzwolenia prawdziwą wieżą Babel. Jest obecnie opatrznością podróżnych, azylem dyplomatów — wszystkie gmachy ambasad i poselstw zostały zniszczone — biurem informacyjnym, syndykatem inicjatywy. Portier hotelowy mówi pół tuzinem języków. Na pierwszym piętrze mówi się po polsku, na drugim po amerykańsku, na trzecim po hiszpańsku, na czwartym po rosyjsku, na piątym po szwedzku, czesku lub bułgarsku, w barze po angielsku, a po francusku potrochę wszędzie. Konsul Meksyku przyjmuje w swoim pokoju i sadza gości na łóżku, podczas gdy sekretarka pisze na maszynie w łazience. Wszystkie agencje prasowe, amerykańska, angielska, francuska i rosyjska mają tu swe biura, umieszczone naturalnie w najmniejszych pokojach, a w razie otrzymania ważnych wiadomości odbywa się szalony wyścig korespondentów do jedynego telefonu na piętrze.

Na wszystkich korytarzach, przy drzwiach do wszystkich pokoi, stoją całe szeregi uchodźców, Żydów, zbiedniałych arystokratów, czekających całymi godzinami na problematyczne wizy, któreby im pozwoliły wyjechać. Nastrój, jaki tu panuje, przypomina osobliwie nastrój, jaki panował w Vichy.

Lecz bardzo szybko nawiązuje się kontakt z rzeczywistością Warszawy, smutną, lecz równocześnie pełną wiary i odwagi. Przed wejściem do hotelu dwóch chłopców o amputowanej jednej nodze — w wieku lat 12-tu szczudła nie przeszkadzają w biegu — przerywa zabawę i podbiega, by wyżebrać parę złotych. Jakiś ślepiec gra na dziwnym instrumencie, składającym się z akordeonu i wielkiej skrzyni, piosenkę skomponowaną na cześć powstania. Jest to piosenka „Zaszumiały wierzby", którą się słyszy na rogach wszystkich ulic. Wszystko tu przypomina jeszcze wojnę, okupację, powstanie.

Powstanie w Warszawie

Jeśli Polska posiada trzy miasta najbardziej zniszczone w Europie, (Wrocław, Gdańsk i Gdynia są zniszczone w 90 do 92 proc), to Warszawa jest również stolicą najbardziej dotkniętą wojną i posiada zaledwie 10 proc. niezburzonych domów. A jednak gdy armia niemiecka wkroczyła we wrześniu 1939 r. do Warszawy, miasto było bardzo mało dotknięte wojną i liczyło zaledwie 15 proc. zniszczeń. W ciągu 5-ciu lat Warszawa przeżyła nadzwyczaj ciężką okupację, lecz stała zdala od zgiełku bitewnego.

Lipiec 1944. Od kilku dni Warszawianie spoglądają ironicznie na cofających się Niemców; armia czerwona osiągnęła Wisłę i znajduje się 3 kilometry od środka miasta. Polski ruch oporu jest dobrze zorganizowany i dobrze uzbrojony. Generał Bor, dowodzący A. K. (armia podziemna), daje rozkaz do powstania. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zrobił to bez porozumienia ze sztabem sowieckim. Paryż był w trakcie uwalniania się. Nacjonaliści polscy dobrze pamiętali, iż Rosja, nim stała się sprzymierzeńcem, była wrogiem. Przywódcy ruchu oporu w Warszawie, w przeważającej części zwolennicy rządu w Londynie, chcieli uwolnić miasto przed interwencją armii czerwonej, by uchwycić w swe ręce władzę i zniweczyć plany rządu w Lublinie. Zaskoczeni Niemcy wahali się kilka dni. Lecz armia czerwona nie ruszała się; przeszła czterysta kilometrów bez odpoczynku i była już u kresu sił. Od kiedy wkroczyła w granice Polski, tyły jej były stale niepokojone przez partyzantów polskich. Doświadczenie polityczne komisarzy miało wspaniały pretekst dla usprawiedliwienia przezorności wojskowej generałów. Niemcy szybko zrozumieli sytuację, ocknęli się i zaatakowali miasto —



„Copyright G. Gniho And A.E.P."

Tak wygląda Warszawa zarówno w centrum jak na przedmieściach

dzielnicę za dzielnicą — przy pomocy lotnictwa, czołgów i oddziałów S.S. Warszawa broniła się bohatersko przez dwa miesiące. Po 63 dniach obrony, połowa miasta była zrównana z ziemią, 300.000 osób zabitych, reszta ludności usunięta.

Styczeń 1945. Armia czerwona podejmuje ofensywę, przechodzi Wisłę, wchodzi do Warszawy opuszczonej przez Niemców. Przed opuszczeniem — ci ostatni — palili miasto, dom po domu, przy pomocy miotaczy płomieni. Jedna tylko dzielnica została nietkniętą, to ta w której mieściła się siedziba Gestapo i innych urzędów niemieckich. Tej dzielnicy oddziały SS. nie zdążyły już spalić.

Jest to dzisiaj jeszcze jedyna dzielnica, w której się „żyje" w Warszawie. Gdy się wyjdzie z tej dzielnicy, błądzi się całymi godzinami wśród nieruchomych i opuszczonych ruin, oświetlonych w nocy małymi lampkami, wskazującymi wejścia do piwnic, gdzie żyją pozostali przy życiu mieszkańcy stolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ „Paul Colette, mechaniczne cięcie drzewa po domach". — brzmi napis na domie w Rouen, w którym mieszka Colette, głośny ze zamachu, jaki w r. 1943 dokonał na znienawidzonego Lavala. Skazany na śmierć, szczęśliwie pozostał przy życiu. Nie otrzymał jeszcze Medalu Ruchu Oporu!

■ Holender Van Leer kiedy przed 40 laty rozpoczął „interesy", nie posiadał ani grosza. Pierwszy jednak zauważył, że ze wzrostem automobilizmu rość będzie zapotrzebowanie na bańki benzynowe. Dziś posiada w całym świecie 26 fabryk tych baniek. Kiedy osatnio odbył podróż 46 tys. km. po świecie, za wynajęty samolot zapłacił 24 miln. fr.

■ Ernest Cadine, uchodzący za najsilniejszego człowieka Francji, gdyż zdolny jest unieść na plecach... konia, posiada wzrost 1,67 m. i waży 88 kg.

■ W Sidi-bel-Abbes zaczął wychodzić pierwszy tygodnik Legii Cudzoziemskiej. Można w nim wyczytać, że 100 lat temu legioniści wnieśli skargę na sierżanta — „matkę kampanii", że daj- im zbyt dużo jeść, co szkodzi ich dobrej kondycji fizycznej. — I to za 2 fr. 95 ctm. miesięcznie...

■ W Bockange (Moselle) mechaniczny taran t. zw. „buldozer" wagi 20 ton najechał na minę antyczołgową. Wyrzucony 30 m. w powietrze został kompletnie rozbity. Mimo to szofer Larche wyszedł zupełnie bez szwanku! Naprawdę szczęściarz!

■ Niewolnictwo obejmuje w świecie jeszcze 9 milionów ludzi, jak stwierdziła komisja Międz. Konferencji Praw Człowieka, w czym 2 miliony w Abisynii i 2 miliony dzieci w Chinach, 700 tys. w Arabii, 300 tys. w Liberii itd. — Nie mówiąc o setkach milionów nawet ludzi białych żyjących w „utajonym" niewolnictwie.

■ W Sowietach zaostrzono kary za informowanie zagranicy o stosunkach wewnętrznych". Dlatego, że podczas Konferencji Moskiewskiej niektórzy Rosjanie nie taili, że nie wszystko jest złoto co się u nich świeci. A więc... buzię na kłódkę!

■ „Nasz wyrób nie obawia się deszczu!" — Taki napis wisi w oknie wystawowym jednego z handlarzy... parasolami w Paryżu, w pobliżu Bastylii. Przy okazji coprawda parasol może posłużyć i do porachunków małżeńskich...

■ Wr. 1945 Rosjanie mianowali szeferm policji berlińskiej niej. Karla Heinricha. Obecnie siedzi w obozie koncentracyjnym. Okazało się bowiem, że nim krzyczał „Heil Stalin" poprzednio jeszcze głośniej wołał „Heil Hitler".

■ John Levis, uwielbiany przez górników a znienawidzony przez przemysłowców amerykańskich, liczy 66 lat i waży 110 kg. Jako chłopiec rozpoczął pracę w kopalni, a później stał się wybitnym przywódcą mas. Otrzymuje z syndykatu 50 tys. dol. (6 miln. fr. rocznie.

■ W wojnie 1914—18 lotnik francuski Batesti zaliczał się do „asów", gdyż zestrzelił 12 samolotów niemieckich. Obecnie otrzymał 20 lat ciężkich robót za walkę z ruchem oporu w czasie okupacji i denuncjację patriotów. Nędzny naprawdę to koniec życia dawnego bohatera.

Bawełna na kredyt dla Niemiec

Berlin. — Ogłoszono tutaj, że na zasadzie umowy pomiędzy brytyjskim i amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech, eksporterzy amerykańscy dostarczą bawełny do fabryk niemieckich na krótkoterminowy kredyt.

Tranzakcje przeprowadziły 3 instytucje: Anglo-amerykańska Agencja Eksportowo - Importawa w Niemczech, Amerykański Bank Eksportowo-Importowy, Amerykańskie Tow. Dostawy Bawełny w Nowym Jorku.

Agencja Eksportowo-Importowa dostarczy firmom niemieckim bawełny na 9-ciomiesięczne weksle, które są akceptowane przez amerykańskie Tow. Dostawy Bawełny za gwarancją Banku Eksportowo-Importowego.

Suma tranzakcyj wynosi narazie 19 milionów dolarów, a dostawy rozpoczną się już na jesieni.

15. sierpnia nie będzie już żołnierza brytyjskiego w Indiach

LONDYN. — Ostateczną datę wyjazdu ostatniego żołnierza brytyjskiego z Indyj wyznaczono na 15. sierpnia. Według deklaracyj wyższego oficera indyjskiego, liczba wojsk brytyjskich w Indiach wynosi obecnie 15.000 ludzi. Z drugiej strony żołnierze hinduscy wezwani zostali do wypowiedzenia się czy chcą należeć do Hindustanu czy Pakistanu.

Prawa katolików w Indiach

NOWE-DELHI. — Przemawiając na zebraniu katolików indyjskich w Cochin, prof. J. Kripalini, prezydent indyjskiego kongresu narodowego, oświadczył, że w przyszłej konstytucji prawa katolików w Indiach będą całkowicie zabezpieczone, na równi z innymi wyznaniami. Jednocześnie wyraził się on z dużym uznaniem o akcji humanitarnej misji katolickich na rzecz ubogiej ludności, a zwłaszcza wśród kasty nietykalnych.

Samoloty o szybkości 3.300 km. na godzinę

Waszyngton. — Lotnictwo wojskowe amerykańskie spodziewa się, iż uda mu się zdobyć samoloty najszybsze na świecie. W tym celu omerykański Departament Lotnictwa podpisał umowę z Zakładami Konstrukcyjnymi „Douglasa" na zbudowanie samolotu zdolnego osiągnąć szybkość 3.300 km. na godzinę i wysokość od 53 do 90 tys. metrów. Prawdopodobnie upłynie kilka lat zanim opracowany zostanie model gotowy do podjęcia pierwszych prób.

RZYM. — Prezydent Włoch de Nicola zgodził się odroczyć swoją rezygnację z urzędu Prezydenta państwa o 10 do 12 dni.

WIEDEŃ. — Austria zamówi w W. Brytanii 20 tys. opon samochodowych oraz znaczną ilość maszyn z pożyczki, przyznanej jej przez rząd W. Brytanii.

WARSZAWA. — Przybyła tu delegacja Banku Międzynarodowego. W skład delegacji wchodzą pp. Burlain z departamentu pożyczek, Welk ,szef wydziału wschodnio - europejskiego, Lipkowic, ekspert techniczny i Ebley, ekspert węglowy.

WARSZAWA. — Liczba członków związku zawodowego metalowców dochodzi do 300 tys. zatrudnionych w 1.668 zakładach pracy.

TARNOW. — W piątą rocznicę wymordowania przez Niemców 25.000 żydów z ghetta tarnowskiego, miejscowy komitet żydowski urządził uroczystości żałobne, w których wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i partii politycznych.

RZESZÓW. — Wyrokiem Sądu Wojsk. w Rzeszowie skazano na karę śmierci 17 członków UPA oskarżonych o współudział w usiłowaniu oderwania części ziem południowych państwa polskiego, o organizowanie zamachów na jednostki wojska polskiego i o używanie broni palnej.

Stanisław Zborowski postrachem dwóch hrabstw angielskich

Londyn. — Opinia angielska pasjonuje się od kilku dni sensacyjną pogonią policji za masowym włamywaczem. Bohaterem sensacyjnej pogoni jest niestety Polak, 23-letni Stanisław Zborowski, były członek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Terenem wyczynów Zborowskiego są dwa hrabstwa angielskie, Norfolk i Suffolk, na północ od Londynu. Ludność tych hrabstw została zaskoczona od kilkunastu dni serią włamań i kradzieży, przyczym w pewnym momencie zanotowano aż 31 włamań w ciągu zaledwie 48 godzin. Po pewnym czasie stwierdzono, że sprawcą ich jest niej. Stanisław Zborowski, przebywający w High Ash Camp, obozie, w którym znajduje się około 950 t.zw. „niezdecydowanych" t.j. tych byłych żołnierzy polskich, którzy ani nie zgłosili się do wyjazdu do Polski ani też nie wstąpili do szeregów Korpusu Przeszkolenia. Jak wiadomo, ci „niezdecydowani" mają być wywiezieni w liczbie ok. 5 tys. do Niemiec.

Kim jest Zborowski?

Uwięziony z chwilą zajęcia wschodnich części Polski przez Rosjan, wywieziony został do Dniepropiotrowska, gdzie przebywał w więzieniu, licząc zaledwie 16 lat. Po układzie Sikorski — Stalin zdołał opuścić Rosję i wstąpił do II Korpusu, w którego szeregach

walczył pod Monte Cassino i odbył całą kampanię włoską.

Z chwilą przewiezienia II Korpusu do Anglii ten dzielny do niedawna żołnierz popadł w stan zwątpienia, jaki ogarnął wielu żołnierzy, niepewnych przyszłości. Dowodem tego choćby, że Zborowski nie decydując się na powrót do Kraju, nie wstąpił do PKPR i znalazł się w szeregach żołnierzy najbardziej zdesperowanych czyli t.zw. „niezdecydowanych".

Nie wiadomo w jaki sposób Zborowski wszedł na drogę przestępstwa, lecz kiedy włamania przez niego dokonywane zaczęły się stawać coraz liczniejsze i policja wpadła na trop włamywacza, wykoleił się zupełnie. Opuścił obóz, ukrywając się w pobliskich lasach, z których wychodzi na swe wyprawy, przy czym głównie poszukuje żywności.

Osaczony i tropiony jak zwierz przez 300 policjantów

Zborowski miał już kilka zbrojnych potyczek z policją. W pewnej chwili wpadł w zasadzkę urządzoną przez policję, lecz kiedy wszyscy policjanci otworzyli ogień spłaszczył się na ziemi, sam zaczął strzelać, po czym znikł. Przypuszcza się jednak, że Zborowski został w ostatniej potyczce ranny, co powinno doprowadzić do jego ujęcia, o ile desperacko nie jest zdecydowany bronić się do ostatniej kuli.

Policja, która ściga Zborowskiego już od 3 tygodni, używa obecnie do pomocy specjalnie tresowane psy-wilczury, które obalają dopadniętego człowieka, a w razie oporu z jego strony, zagryzają go.

Również użyty jest helikopter czyli samolot wznoszący się pionowo, aby z powietrza wykryć kryjówkę leśną ściganego.

Uchodząc przed pościgiem policyjnym

Zborowski stosuje metody podstępu, nabyte na wojnie,

szczególnie podczas walk w górzystym terenie pod Monte Cassino. Umie się więc doskonale maskować w terenie, rozróżniać wszelkie szmery, gotować jedzenie przy unikaniu dymu itd. Policjanci lokalni, którzy w służbie swojej mieli do czynienia z pospolitymi przestępcami, mają oczywiście trudne zadanie w walce z tak przebiegłym przeciwnikiem.

Jak nawet donoszą z okolic, w których ukrywa się Zborowski, ludność miejscowa mimo przestępstw Zborowskiego okazuje raczej pewnego rodzaju sympatię dla ściganego, wzruszona jego tragicznymi przejściami życiowymi. I podobno Zborowski korzysta z pomocy z zewnątrz, gdyż inaczej byłby już wpadł w ręce policji.

Natomiast b. żołnierze obozu, w którym przebywał Zborowski dali solenne zapewnienie, że nie chcą mieć z nim nic wspólnego i że w razie ukazania się ściganego w pobliżu obozu pomogą policji w jego ujęciu. Jednakowoż 21-letni Roman Spałek miał pomagać Zborowskiemu, a nawet razem z nim strzelać, kiedy ich otoczyła policja. Spałka aresztowano i będzie on sądzony w przyszłym tygodniu.

Sprawa Zborowskiego wywołała

zrozumiałe przygnębienie w kołach uchodztwa,

gdyż rzuca cień na ogół żołnierzy. Dlatego ze strony polskiej pragnie się, aby sprawa Zborowskiego została możliwie szybko zlikwidowana.

Były szef gestapo uciekł ponownie!

NORYMBERGA. — Robert Mohr, były szef gestapo w Magdeburgu zbiegł w dniu 18 czerwca br. z obozu dla internowanych w Darmstadt, po otrzymaniu wiadomości, iż będzie przewieziony do Norymbergi i sądzony jako zbrodniarz wojenny przez amerykański trybunał międzynarodowy.

W ubiegłym miesiącu Mohr był ujęty po swej ostatniej ucieczce z innego obozu, w którym przebywał od lipca 1946 roku.

Ludność Chin

Nankin. — Chińskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że Chiny liczą obecnie 450.562.558 mieszkańców, podczas gdy przed wojną liczyły 470.462.723 ludności. Oficjalny komunikat ministerstwa dodaje, że wymieniona cyfra dotycząca obecnego stanu ludności nie jest dokładna z uwagi na fakt, że nie przeprowadzono ogólnego spisu ludności. Ten sam komunikat podaje również, że rząd chiński postanowił utworzyć specjalną komisję badawczą, której zadaniem będzie wyznaczenie dokładnych linii demarkacyjnych, wytyczających granice Chin z Indiami, Burmą i Mongolią.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

278) (Ciąg dalszy)

Po nim żaden już z władców ni wodzów bizantyjskich nie próbował wyprzeć wroga z jego pustynnych zasieków. Pokusili się o to dopiero ci barbarzyńcy zachodni.

Gdy ognionośne galery zawiną do Aleksandretty, Tatikios zawiadamia biskupa, że przywiózł pismo przysłane do Bizancjum przez Ojca św. Przyjeżdża po nie Boemund jako przedstawiciel rycerstwa. Tatikios przyjmuje go wspaniale na pokładzie swego statku. Dookoła morze zieleni się jak łąka. Galera lśni od czystości i bogactwa. Błyszczą okucia, spojenia. To z wierzchu. Na samym dnie leżą warstwy gnoju spadającego z ław, na których siedzą przykuci do nich dozgonnie wioślarze. By łajno nie niszczyło drzewa, spód okrętu obity jest blachą, a czystość niewolnikom niepotrzebna. Wykwint, piękno, czar schludności należą się wybranym, rządzącym, tym, co panują nad życiem.

Przyjęcie jest wytworne i świetne jak zwykle. Pachnące wino, owoce, słodycze, małe korzenne placuszki, ostre serki, bezszelestni, zręczni niewolnicy, wymyślne opracowanie szczegółów, piękno życia doprowadzone do doskonałości. O dwa piętra niżej, na twardych drewnianych ławach siedzą przykuci wioślarze, pod nimi grzędza gnoju. Ale o tym nikt nie myśli. To jest porządek rzeczy. To jest istota ustroju greckiego, a w dziejach świata będzie wiele jeszcze państw o ustroju podobnym.

Tatikios z Boemundem zapewniają się gorąco o wzajemnej radości ze spotkania. Znają się wszak dawno i dobrze.

— Spodziewam się — mówi książę Tarentu — że basileus Aleksy w dobrym zdrowiu przebywa?

— Najdostojniejszy, najświatlejszy, najpobożniejszy Basileus, oby Bóg ochraniał jego dni! jest zdrów i niebawem nadciągnie za nami.

— Z radością to słyszę. A jako się miewa szlachetny Butumitos, dawny nasz towarzysz?

— Szlachetny Butumitos zarządza Niceą. Jest zdrów również.

— Tak się złożyło — zauważa Boemund — że odeszliśmy z Nicei, nie mogąc pożegnać się z nim należycie.. .

— Żałował tego bardzo — zaręcza Tatikios.

Pierwsze uprzejmości dokonane, rozmowa może wkroczyć na tory bardziej rzeczowe. Żaden jednak z rozmówców nie pragnie obnażyć się pierwszy. Niech to uczyni przeciwnik.

Z przerwy korzysta obecny na galerze Genueńczyk, messer Luigi Chiaco. Bogacz. Posiada mnóstwo galer, własne składy towarów w piętnastu portach, własne wojsko, własne strażnice, własne kantory wymiany pieniędzy. Obroty jego są większe niż obroty dużego państwa. Dociera wszędzie pierwszy za każdym zdobywcą. Przyjechał wraz z Tatikiosem i rad by wiedzieć, od kogo będzie na wiosnę kupował antiocheńskie jedwabie.

Do sprawy przystępuje od razu. Handel — rzecz prosta i jasna. Nie potrzebuje wykrętnych omówień.

— Czy Wasze Miłości liczą na możliwość zdobycia Antiochii?

Boemund mierzy go wzrokiem wyniośle. Odpowiedzieć temu kupczykowi czy nie? Cedzi przez wargi:

— Możliwość?... My mamy pewność.

— Pewność?- — Tatikios, messer Luigi unoszą się z wrażenia. — Pewność!? Kiedy? w jakim czasie!?

— Tego nie zdołam powiedzieć. Nie od nas zależne.

— Na czym ta pewność oparta?

— Na słuszności świętej sprawy, której Bóg pobłogosławi, jak błogosławił dotychczas.

Krzywią się z rozczarowaniem. Chiacc prztyka palcami niezadowolony.

— Taka pewność dla kupca nie ma żadnego znaczenia.

— Bardzo żałuję — stwierdza chłodno Boemund. — Dla mnie wystarcza.

— Ależ jak dotąd nic jeszcze nie jest zrobione — wykrzykuje Tatikios. — O ile wiem, dopiero niedawno twierdza została zamknięta! Przez dwa miesiące Agarowie wychodzili, jak chcieli, ściągali posiłki, żywność.

Boemund milczy zagadkowo i obojętnie. Chwali wino. Woda pluszcze po bokach galery.

— ...Pragnęlibyśmy wam pomóc — podejmuje Tatikios. — Po to przybyłem.

— Bóg zapłać za szczere chęci. Nie potrzebujemy pomocy.

— Nie potrzebujecie!? — pyta Tatikios zdumiony.

— Nie. Bynajmniej.

— Pantopulos jest tu z nami! Ma ludzi biegłych... Pomoże budować wieże... (Ciąg dalszy nastąpi).

Czerwiec
22
Niedziela

Dziś: Paulina b.
Jutro: Wanda P.
Pojutrze: Jana Chrzciciela

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3-miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16557

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Lato nadeszło. Wśród młodzieży wrze. Matura na karku, wakacje na widoku. Na razie około 35 tysięcy uczennic i uczniów we Francji próbuje przeskoczyć próg „zielonej nieświadomości". by dostać się do zaczarowanego koła „ludzi dojrzałych", składając maturę.

Od najdawniejszych czasów młodzież zdobywała pierwszy poważniejszy papierek w latach 18-20, wykazując się masą wiadomości — jednych potrzebnych, a drugich mniej albo w ogóle niepotrzebnych.

Gorączka i spiekota powodują, że co bardziej krewkie natury w walce o nowe horyzonty organizują się, by za wszelką cenę, jak mawiali Rzymianie, godziwie i niegodziwie („per fas i nefas") wydobyć potajemnie tematy maturalne, choć grożą surowe kary za takie obejście przepisów.

Surowe i oschłe „profesorzyce" oraz „mamuty", t.j. zasuszeni profesorowie nie wiele sobie tam robią z podstępów uczniowskich. Stawiają tematy, a potem skrzętnie przeliczą jak w kantorku „postawione noty" czy zdał, czy nie, i koniec. Wszystko się robi w liczbach.

Radość oczywiście panuje, gdy „zmaltretowana" córuchna wraca do domu i opowiada mamusi o swych wyczynach, o wymaganiach, i o dziwnym języku szkolnym i jak to egzamin złożyła. Ciągną się potem wieczorne rozmowy, a ambitna matula powtarza potem sąsiadce wyczyny swego maturzysty, czy maturzystki.

— „Moja pani, co to za trudności, ile męki. Co za języki! Pisze się n.p. Shakespeare ‚a czyta się Byron".

We Francji jest istotnie trudno, bo tu trzeba być „calé", czyli dobrze przygotowanym. Tu walka idzie na dobre. Ponoć w Paryżu kandydaci do matury, zastosowali już nowe metody. Starli się nawet z policją, zostawiając na placu dwóch dotkliwie pobitych strażników porządku, gdy ci ostatni przeszkadzali im w skoku przez „Rubikon".

W Niemczech wynaleziono inną maturę. W Eisenach policja aliancka odkryła małe liceum, gdzie kandydaci składali egzaminy, jak zostać włamywaczem. Świadectwa maturalne otrzymywali tylko ci, którzy wykazali się poważnym łupem.

Bądź jak bądź egzaminy są poważniejszymi wydarzeniami w życiu młodzieży. Kto ma szczęście, ma potem świat przed sobą i jest optymistą młodocianym; kto ma pecha, tego rozpacz ogarnia w czarne kropki.

Nie należy jednak zbytnio przeceniać aktu matury. Wszak jeden z wielkich polskich pisarzy, Wyspiański, był kiepskim uczniem w grece i nienadzwyczajnym maturzystą, ale został najlepszym klasykiem i piewcą starożytności. A we Francji Anatol France, składał maturę co najmniej trzykrotnie. To mu nie przeszkodziło zostać laureatem Nobla.

Więc ci, którym się tym razem nie udało, niech się nadmiernie nie martwią; a tym, którym się powiodło życzymy szczęścia, by z poczwarek młodzieńczych przemienili się szybko na piękne motyle, gotowe do dalekiego lotu życiowego.

O większy przydział samochodów dla rynku francuskiego

Na posiedzeniu akcjonariuszy znanej firmy automobilowej A. Citroen, przewodniczący zarządu Boulanger wygłosił obszerne przemówienie na temat położenia przemysłu samochodowego we Francji.

Stwierdził on, że produkcja samochodów i liczba ich na rynku krajowym zależy wyłącznie od rządu. Mianowicie rząd przydziela surowce, wyznaczając w ten sposób stan produkcji oraz określa, ile samochodów należy wywieźć zagranicę.

Aby zwiększyć produkcję samochodów, która we Francji za rok ub. wyniosła tylko 96 tys. wozów wobec 365 tys. w Anglii, trzebaby zwiększyć przydział surowców i przeznaczyć na rynek krajowy większą niż dotychczas część produkcji.

Dodać należy, że zakłady Citroen przy kapitale 420 miln. fr. osiągnęły po dokonaniu poważnych odpisów czysty zysk w sumie 49,9 miln. fr.

W tym samym okresie czasu fabrykowano u Citroena w r. ub. 130 wozów wobec 100 w r. 1945. Dzięki temu powiększeniu produkcji jak i dzięki zdwojonej sumie, uzyskanej za sprzedane wozy, robocizna w kosztach produkcji spadła z 36,64% w r. 1945 na 28,09% w r. 1946.

—:-:—

Import francuski w r. 1947 osiągnąć ma wartość 116 miliardów franków

Kredyty przeznaczone na import towarów do Francji w drugim półroczu 1947 r. wynoszą 980 milionów dolarów (około 116 miliardów fr.).

Większa część tej sumy, czyli 816,5 milionów dolarów zarezerwowanych będzie na import dla Metropolii; dla Unii Francuskiej przeznaczono 163.500.000 dolarów, w czym 67 milionów dla Afryki Północnej, 36,5 milionów dla Indochin, 60 milionów dla innych kolonij.

Wieści z Polski

Społeczeństwo śląskie buduje nowe szkoły

Złożyło już na ten cel 129,5 miliona złotych

Katowice. — Komitet Odbudowy Szkół w woj. śląsko - dąbrowskim do chwili obecnej zebrał już 129 mil. 500 tys. zł. Zbiórka trwa nadal i przewiduje się przekroczenie projektowanej sumy 200 mil. zł. jeszcze w bież. miesiącu.

Na akcję budownictwa szkół przeznaczono już 94 miliony zł. W poszczególnych powiatach przystąpiono do pracy. W Opolu trwają obecnie prace nad przygotowaniem dużego internatu dla 300 uczniów autochtonów, którzy uczęszczają na kursy repolonizacyjne, kształcąc się ponadto w trzyletnim gimnazjum dla dorosłych. Internat ten stanie kosztem 8 mil. zł.

Najlepsze wyniki w odbudowie szkoły osiągnięto w Dobrodzieniu na Śląsku Opolskim. Gmach szkolny o 20 salach, który będzie mógł pomieścić 900 dzieci, otwarty zostanie już z nowym rokiem szkolnym. Podobne prace prowadzone są we wszystkich ośrodkach województwa śląsko - dąbrowskiego. Z funduszu odbudowy szkół wybudowanych i odbudowanych zostanie kilkadziesiąt nowych placówek szkolnych.

Na uwagę zasługuje postawa ludności śląskiej wobec odbudowy szkół. Oprócz hojnych datków, ludność ta zgłasza dobrowolnie środki lokomocji do przewozu materiałów budowlanych a także sama zgłasza się do pracy przy budowie.

Tak np. w Nowej Wsi część robocizny niefachowej i pomoc przy budowie dają mieszkańcy. Wzruszające i godne podkreślenia jest, że pomocą służą wszyscy — starzy i młodzi. Nowa Wieś nie jest wcale jakimś odosobnionym wyjątkiem.

Dzięki tej akcji społecznej z nowym rokiem szkolnym kilkadziesiąt tysięcy dzieci śląskich znajdzie pomieszczenie w nowych budynkach.

Wydatki i dochody państwa

Komisja skarbowo - budżetowa Sejmu zatwierdziła projekt dochodów i dodatków państwa, przewidujący 184 miliardy 867 milionów zł. w dochodach i 173 miln. 706 miln. zł. w rozchodach, czyli nadwyżkę w sumie 11 miliardów 161 miln. zł.

Przewodniczący komisji, poseł Jędrychowski (PPR) zgłosił wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego dla Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża, na której czele stoi b. min. Eugeniusz Kwiatkowski, twórca Gdyni. Wniosek, będący wyrazem wotum nieufności, poseł Jędrychowski później wycofał.

Anglicy zadowoleni z polskich jaj...

„Społem" w Gdyni otrzymał pismo od angielskiego ministerstwa aprowizacji z wyrazami uznania za pierwszą partię jaj, wysłaną do Anglii w ilości 9 tys. skrzyń. Wobec dobrej jakości i doskonałego opakowania Anglia wyraża nadzieję, że Polska stanie na czele międzynarodowych eksporterów jaj. Początkowo cena za skrzynię wynosiła 15 szylingów, lecz wobec jakości jaj polskich, brytyjskie ministerstwo aprowizacji zgodziło się na podwyższenie ceny do 1 funta i 6 szylingów.

Niezbyt „tanie" szycie ubrań dla świata pracy

Prasa warszawska donosi:

Od dwóch miesięcy krawcy warszawscy zrzeszeni w swoim cechu wykonują suknie i garnitury po cenach ulgowych dla świata pracy.

Ceny za roboty ustalone na podstawie porozumienia cechu z Izbą Rzemieślniczą przedstawiają się następująco: uszycie palta lub garnituru męskiego 3000 zł., kostiumu damskiego 2.800 zł., płaszcza damskiego 2.750 zł., płaszcza letniego 2.500 zł., sukni wełnianej 1000 zł., sukni letniej 750 zł.

Rozdziałem kuponów (500 kuponów miesięcznie) na roboty krawieckie zajmuje się komisja obywatelsko - społeczna przy Izbie Rzemieślniczej.

* * *

Trudno twierdzić, aby warszawski świat pracy odczuł jakąś ulgę kiedy 500 osób miesięcznie może sobie dać uszyć ubranie po podanych cenach.

Kobiety w przemyśle metalowym

Liczba kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, wzrasta szybko. W końcu roku 1945 pracowało ich 5.500, to jest 10 proc. ogólnej liczby zatrudnionych. Z końcem grudnia 1946 liczba ta podniosła się do 16.000 i wynosiła 16 proc. zatrudnienia. W r. bież. przemysł metalowy zamierza dojść do 25.000 kobiet. t.j. do 20 uproc. ogólnej liczby pracowników.

180 milionów zł. ze sprzedaży mienia poniemieckiego w czerwcu

Wrocław. — Wpływy z tytułu sprzedaży mienia poniemieckiego na Dolnym Śląsku wzrastają. W styczniu br. uzyskano za ruchomości domowe 10 milionów zł., w kwietniu 30 mil., a w maju 120 milionów zł. Na czerwiec przewiduje się wpływy w sumie 180 milionów zł.

Dotychczas na terenie Dolnego Śląska zgłosiło się do okręgowego urzędu likwidacyjnego ponad 300 tys. posiadaczy ruchomości domowych w celu uregulowania swych należności.

—:-:—

□ Centrala Zbytu Zjednoczenia Wyrobów z Blachy, rozpoczęła eksport wiader ocynkowanych do Palestyny. Ogółem transakcja dotyczy około 45 tys. wiader.

□ Rolnicza Centrala Mięsna ma przyjąć z Danii 12 tys. sztuk bydła użytkowego i hodowlanego. Za bydło to płaci Polska węglem.

Warszawa. — Spółdzielnia Administracyjno-Mieszkaniowa oddała do użytku dwa domy mieszkalne przy ul. Narbutta 52. Około 200 osób uzyskało w ten sposób dach nad głową, całość bowiem obejmuje 100 izb, w tym 55 całkowicie odbudowanych, reszta zaś zabezpieczonych od dalszego niszczenia. Koszt odbudowy wynosi łącznie około 11 milionów złotych.

Powód do awansu!

Kiedy dygnitarz łowi ryby...

Przed kilku tygodniami bawiła w Wałbrzychu wycieczka harcerzy czeskich, serdecznie przyjęta przez tutejsze władze i harcerstwo.

W kilka dni później nadszedł na ręce prezydenta miasta list, w którym uczestnicy wycieczki czeskiej wyrażają podziękowanie za przyjęcie, doznane w Wałbrzychu. Równocześnie Czesi prosili harcerzy wałbrzyskich o złożenie im wizyty, zapewniając, że wycieczka spotka się z nie mniej serdecznym przyjęciem, jak czeska w Wałbrzychu.

Harcerze wałbrzyscy poczynili odpowiednie przygotowania i w oznaczonym dniu liczna grupa stawiła się na miejscu zbiórki. Wycieczka nie doszła jednak do skutku, gdyż, jak się okazało, jeden z dygnitarzy w Kłodzku, od którego zależało udzielenie zezwolenia na przekroczenie granicy, w międzyczasie wyjechał na połów ryb.

A tymczasem po drugiej stronie granicy, Czesi przygotowali przyjęcie na 300 osób, czekając na przybycie naszych harcerzy do późnych godzin wieczornych. Gdy nazajutrz drogą telegraficzną dowiedzieli się, co przeszkodziło zamierzonej wycieczce, zdumienie ich nie miało granic.

(„Dziennik Zachodni").

—:-:—

□ Po długim okresie suszy, od początku czerwca notuje się częste deszcze na terenie kraju.

Łódź. — Za zadenuncjowanie Niemcom Polki Kawczyńskiej i innych członków ruchu oporu monter Serwacy Nowak skazany został na 15 lat więzienia.

Bielsko. — Jan Górka, kierownik w „Arbeitsamcie" podczas okupacji, za maltretowanie Polaków, skazany został na 9 lat więzienia.

Łańcut. — Z Leżajska wracał do Kuryłówki promem, prezes Pow. Zarządu Stron. Ludowego w Łańcucie Ćwikła Andrzej.

Do promu, którym przejżdżał przez San wsiadł nieznany osobnik. W chwili zaś dobijania promu do brzegu, osobnik ów strzelił kilkikrotnie do Ćwikły, poczem śmiertelnie rannego wrzucił do Sanu.

Kraków. — Jedna z największych fabryk chemicznych w Polsce „Azot" w Jaworznie, rozwija wzmożoną produkcję środków chemicznych. Ogólna wartość produkcji wyniosła w 1946 r. ponad 62.000.000 zł.

Częstochowa. — Jan Kubica, żam. przy ul. N. M. Panny 2, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne.

Gdańsk. — Odbudowa budynku administracyjnego dawnego archiwum państwowego zbliża się ku końcowi, Biura archiwum i uratowane części biblioteki w czerwcu przeniosą się do własnego budynku przy Wałach Piotrowskich.

Gdynia. — „Batory" zawinął do Gdyni, przywożąc na swym pokładzie 36 pasażerów, 9 repatriantów i 100 dzieci.

Poznań. — Sąd tut. skazał na 10 lat więzienia Ludwikę Mejzel, ur. Stańczewską, zam. w Toruniu, za denucjacje. M. in. zadenuncjowała niej. Fr. Zielewicza, którego los jest nieznany, niej. Zakrzewskiego, a nawet własnych krewnych Antoniego i Marię Mejzlów za ukrywanie broni i radia.

Szubin. — Sołtys gminy Iwno za czasów niemieckich, Herbert Eichstaedt został skazany na 16 miesięcy więzienia za pomaganie w wysiedlaniu Polaków i wymuszenie od Polki Paszkietowej 180 marek.

Chodzież. — W okolicy wsi Niewiemko w lasach państwowych powstał pożar z materiału płynnego niewiadomego pochodzenia znajdującego się w butelce szklanej wraz z rurką i kuleczką metalową. Pożar groził spaleniem całego terenu t.j. 54 ha zalesionego obszaru gdyby nie natychmiastowa akcja straży pożarnych.

Wrocław. — Tragiczne wypadki utonięcia w Odrze powtarzają się coraz częściej. Utonął Henryk Flejgel, kilkunastoletni Michał Kuczyński i Romuald Gruszczyński oraz 12-letnia Alicja Giers.

Katowice. — Rozpatrywana była sprawa Bywalca Konrada, który naraził hutę „Baildon" na duże straty, unieruchamiając jedną z tokarek przez kradzież pasa skórzanego. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8-miu lat więzienia.

Piła zniszczona prawie w 90 procentach

Piła posiadała przed wojną 43.836 mieszkańców. Obecnie — wskutek wyjątkowo dużego zniszczenia miasta — ma ich około 11 tysięcy. Leży w odległości 82 km. na północ od Poznania.

Miasto rozbudowało się po obu brzegach rzeki Głdy. Dużo ogrodów owocowych i winnic.

Najstarsze dzieje Piły (niem.: Schneidemuehl) nie są znane, dokumenty jej przywilejów spłonęły. Wiadomo tylko, że w roku 1480 darował ją Maciej Opaliński królowi Kazimierzowi. W roku 1513 uzyskała prawo miejskie niemieckie.

W r. 1772, po rozbiorze Polski, przeszło miasto pod rządy pruskie. Wówczas Fryderyk II sprowadził do Piły osadników Niemców — protestantów.

Wroku 1755 urodził się tu Stanisław Staszic. W r. 1835 otrzymała Piła ordynację miejską.

W Pile istniało wiele kościołów, z których najstarszym był kościół Najśw. Marji wybudowany z cegły palonej, na miejscu zniszczonego drewnianego. Budowano ten kościół niemal całe stulecie, bo od 1628 do 1724.

Zniszczenie obecnej Piły jest wielkie, gdyż ocenia się je na 80 do 90 proc. Całe prawie śródmieście leży w gruzach.

Od najdawniejszych czasów słynęła Piła z wyrobu sukna i koronek, wyprawiano tu skóry i pędzono spirytus. Przed ostatnią wojną Niemcy, chcąc utrzymać na granicy wielkie skupienia niemieckie, starali się rozwinąć tu wiele gałęzi przemysłu. Przemysł ten powoli się dźwiga. Pracuje więc fabryka siatek drucianych, maszyn rolniczych, papy, odlewnia, tartaki itd. Czynna jest także elektrownia.

Piła posiada już gimnazjum i liceum ogólnokształcące koedukacyjne, szkołę przysposobienia gospodarstwa domowego, szkołę zawodową i szkołę muzyczną. Założono tu także dom starców i kalek oraz dom sierot.

W Danii przebywa znaczna liczba Polaków

Przed wojną „Narodowiec" był ich organem. Dziś komunikacja jest zbyt utrudniona

W Danii przebywa spora gromada Polaków, osiadłych tutaj oddawna. Nie jest to nowa „wojenna" emigracja, a ludzie pracy, osiedli tu jeszcze z tych czasów, kiedy się „na saksy" jechało, bo w Polsce ziemi i chleba dla rodzin chłopskich zabrakło.

Chłopi — to przeważająca część Polonii duńskiej. Od dwóch a niekiedy i od trzech pokoleń osiedli na gościnnej ziemi duńskiej zaklimatyzowali się w tym małym, życzliwym kraju, gdzie nikt im ich „obcości" nie wytykał.

Gdzie niegdzie znajduje się również jakiś inteligent, którego losy życia tutaj zagnały i tu już pozostał, czasem rzemieślnik żydowski z małego polskiego miasteczka, który tu szczęśliwie przetrwał mroczne czasy hitlerowskiej okupacji.

Powodzi im się wszystkim zupełnie dobrze, młodzi mówią po duńsku, jak rodowici Duńczycy, nierzadko lepiej niż po polsku. Ten dobrobyt, w którym żyją, sprawia, że o powrocie do kraju rzadko kto myśli, za bardzo wrośli już w nową rzeczywistość.

Tym niemniej po dokładniejszej obserwacji, jeśli przebywa się przez pewien czas w środowisku tych duńskich Polaków, można się przekonać, że nie zatracili oni bynajmniej jeszcze swojej polskości i że choć zewnętrznie — w trybie życia — upodobnili się do otoczenia, w duchu różni ich jednak sporo od autochtonów.

Zainteresowanie sprawami polskimi wzmogło się zwłaszcza wśród nich z chwilą wybuchu wojny. Wówczas dopiero, kiedy niepodległości Ojczyzny, o której zwykło się tylko mówić od święta, zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo, poczuli iloma węzłami są ze „starym krajem" związani. Tragiczny wrzesień spędzali przy radio, słuchając bohaterskich głosów walczącej Warszawy. Potem, kiedy klęska stała się faktem, natychmiast zaczęto się krzątać dokoła zorganizowania pomocy. Założono Towarzystwo Pomocy Polsce, które zajęło się zbiórką odzieży dla pierwszych napływających uchodźców i dla jeńców. Duże ilości paczek wysłano do Francji dla żołnierzy polskich.

Niestety, akcja ta została przerwana, ponieważ groźne chmury hitleryzmu zawisły również nad Danią.

Polacy w tym czasie skupili się bardziej, aniżeli przed wojną. Gromadzono się śpiewano polskie narodowe pieśni, rozprawiano o dalekiej Ojczyźnie, słuchano polskich audycyj z Londynu. Wzruszającym dowodem przywiązania do Ojczyzny jest np. przechowanie polskiego sztandaru sprzed wojny.

Opowiada o tym fakcie prezes Zw. Polaków w Odensee, Wojciech Kobaja: „Polacy po 6-ciu latach okupacji znów u nas podnieśli swój sztandar do góry. Był on dobrze schowany, ażeby go Niemcy nie znaleźli".

Udział Francji w rozbiciu atomu

Aktorami filmu „Batalia o ciężką wodę" są były minister i kilku uczonych

Badania nad energią atomową przeprowadzano już przed wojną. Do badań tych potrzebna była t. zw. „ciężka woda", produkt fabrykowany jedynie w Norwegii. Kiedy Niemcy dokonali w r. 1940 napadu na Norwegię, posiadano tam ok. 140 kg tego cennego produktu, koniecznego również Niemcom do ich badań nad rozbiciem atomu.

W porozumieniu z patriotycznymi czynnikami postanowiono wywieźć „ciężką wodę" z Norwegii do Francji. Staraniem ówczesnego min. zbrojeń Dautry i znanego uczonego Joliot-Curie, męża córki Curie-Skłodowskiej, wysłano do Norwegii specjalną ekspedycję, która dzięki poparciu patriotów norweskich zdołała Niemcom sprzątnąć z przed nosa produkt, tak im koniecznie potrzebny do wytworzenia przed Aliantami bomby atomowej.

Na miejscu pozostała jednak fabryka, która produkowała „ciężką wodę". Fabrykę bombardowało bezskutecznie 80 nadfortec latających. Nie udało się jej zniszczyć również i oddziałowi 18 spadochroniarzy angielskich, którzy wszyscy zginęli podczas wyprawy na fabrykę. Wreszcie w r. 1943, w myśl poleceń z Londynu, zniszczyli fabrykę 4 partyzanci norwescy w akcji, która zdumiała i zaskoczyła Niemców swą śmiałością.

Z chwilą zajmowania Francji przez wojska niemieckie zaistniało dla „ciężkiej wody" nowe niebezpieczeństwo. Niemcy, poinformowani przez swą „5-tą kolumnę", czynili wszystko, aby ją zdobyć. Cenny ładunek zdołano jednak załadować w Bordeaux na statek, odchodzący do Anglii i wysłać w drogę wraz z innym statkiem. Niemieccy lotnicy bombardowali statki i zatopili ten, na którym nie było „ciężkiej wody"... Kiedy zaś Niemcy pytali się później o nią, powiedziano im, że znajdowała się na zatopionym statku i wraz z nim została zniszczona!

Tymczasem „ciężka woda" dostała się później do USA, gdzie oddała odpowiednie usługi przy rozbijaniu atomu i stworzeniu pierwszej bomby atomowej...

Obecnie na temat tej niezwykłej epopei, nakręca się we Francji film p.t. „Batalia o ciężką wodę". Poza swą treścią, film ten będzie i o tyle wyjątkowy, że rolę „gwiazdorów" pełnić będą p. Dautry, były minister oraz kilku uczonych z prof. Joliot.Curie na czele.

W filmie będą również zdjęcia ze słynnego więzienia w Riom, gdzie przez pewien czas byli więzieni przez rząd Vichy znani politycy jak Blum, Reynaud, Daladier, Mandel i gdzie odbył się ich proces, niedoprowadzony zresztą przez Vichy do końca, kiedy rozprawy zaczęły być dlań kompromitujące. Otóż w więzieniu w Riom ukrywano przez krótki czas „ciężką wodę" po jej przewiezieniu z Norwegii i z Riom ładunek został skierowany do Bordeaux.

Wszystkie te szczegóły podali b. min. Dautry i prof. Joliot-Curie na konferencji prasowej, jaką urządzili — jak przystało na „gwiazdorów filmowych" — z chwilą przystąpienia do nakręcania filmu.

* * *

Grury stanie się „Atomville"?

W dep. Saone et Loire znajduje się mała miejscowość Grury, która może wkrótce stać się sławną w Europie. W Grury znajduje się bowiem dom, u którego wejścia wisi znamienny napis: „Ośrodek Studiów Atomowych".

Już w latach 1910 do 1913, a następnie od 1926 do 1930 dokonywano badań terenów dookoła Grury w poszukiwaniu uranium, które jak wiadomo stanowi główną część bomby atomowej. Badania te były jednak raczej dorywcze.

Dopiero w r. 1945, pod wpływem odkryć amerykańskich, zaczęto przeprowadzać badania na szerszą skalę na terenach należących do pałacu Faulin. „Nie wolno wchodzić" czyta się wszędzie na ogrodzeniu, od dzielającym odnośny teren. I w „Ośrodku Studiów" zachowuje się zrozumiałe milczenie na temat dotychczasowych osiągnięć.

Kilkakrotnie Grury odwiedziła już pani Joliot - Curie, córka Curie - Skłodowskiej, a żona kierownika badań atomowych we Francji, prof. Joliot-Curie.

Okoliczna ludność twierdzi, że odkryte u nich zboża uranium są chwilowo najbogatsze w całej Europie. Nie jest więc wykluczonym, że Grury kiedyś przyjmie nazwę „Atomville".

212 tys. osób na żołdzie Francji w okupacji niemieckiej

Dyrekcja Intendentury francuskiej ogłasza, że na terenie okupacji francuskiej 212 tys. 612 osób pobierało w pierwszej połowie maja br. racje państwowe, w czym 57.000 wojskowych, 128.000 osób cywilnych, 8.000 uchodźców, 5.000 lotników i marynarzy oraz 15.000 jeńców wojennych.

Zdaniem niektórych pism liczba osób w okupacji niemieckiej na żołdzie Francji powinna ulec obniżeniu.

—:-:—

Belgii grozi generalny strajk górników

Bruksela. — Przewodniczący unii syndykatów chrześcijańskich w Belgii, A. Cool oświadczył, że wszystkie kopalnie na terenie Belgii obejmie strajk, jeżeli przedstawiciele syndykatu górników, pracodawców i rządu nie dojdą do porozumienia w sprawie żywotnych zagadnień, interesujących trzy strony.

Niedomagania opieki nad potrzebującymi pomocy uchodźcami polskimi

Z kół czytelników naszych w Belgii piszą nam na temat niedomagań opieki nad uchodźcami polskimi w Belgii, co następuje:

„Wielu pracujących Polaków skarży się na niedomagania opieki lekarskiej, jakiej użycza Towarzystwo Pomocy Polakom w Brukseli (R. S. F. P.), dawniej Polski Czerwony Krzyż rządu londyńskiego. — Wprawdzie jest tam lekarz i klinika dentystyczna, ale urzędują w godzinach, kiedy wszyscy pracują a ci właśnie najbardziej tej opieki potrzebują i nie mogą z niej korzystać, bo lekarz i dentyści też muszą korzystać z odpoczynku, ale kogo właśnie obsługują? — tych, którzy nie pracują, bo mają z czego żyć, a jeżeli mają z czego żyć, mogą od biedy i lekarza czy dentystę opłacić prywatnie. A ci, którzy pracują w fabrykach i zaledwie na utrzymanie mogą zarobić, nie mogą z tej instytucji korzysttać, a ta instytucja nawet nie pomyśli, aby to urządzić jakoś inaczej.

Wielu Polaków zapytuje się, dlaczego nie ma bezpłatnej biblioteki, czasopism i innych kulturalnych rozrywek dla biednych pracujących, nie mogących sobie pozwolić na zakupienie drogiej książki czy czasopisma. Zauważają jednak, że są instytucje o szumnych nazwach społecznych, ale najpotrzebniejszej rzeczy nie ma. Inni znów zapytują dlaczego nie ma jakiegoś kursu języka francuskiego, mimo istnienia wyższego instytutu naukowego w Brukseli.

Jeżeli rzesza pracujących Polaków nie korzysta z żadnej pomocy od istniejących instytucji społecznych i dobroczynnych na terenie Brukseli, dla kogo właściwie te instytucje pracują? a jest ich coś cztery i każda walczy o zdobycie sobie najwięcej członków i każda najwięcej obiecuje, ale tylko obiecuje!"

(—)

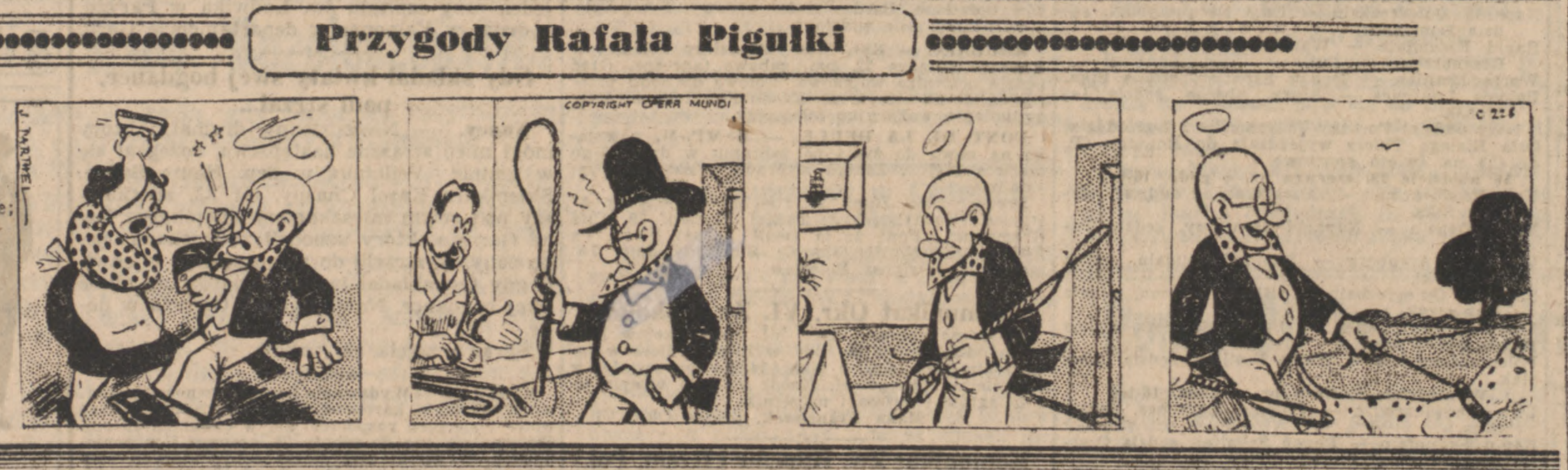
Przygody Rafała Pigułki

Rafał jest szczerze strapiony;
Żelazkiem oberwał od żony
I nos mu porządnie zbiła
Barburka miła.

Tego Rafowi za wiele,
Do sklepu więc wnet biegnie śmiele;
By pomścić wybryki żonine,
Kupuje dyscyplinę!

Lecz w domu gdy wrócił progi,
Natychmiast odczuł strach srogi
I myśli sobie: „A nuże,
Na własnej odczuję ją skórze?"

Chytrze maskuje więc plany.
Psa kupił — uradowany,
że czujność uśpi Barbary,
Ten wyga stary!



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

90) (Ciąg dalszy)

— Jednak dano panu adres?...

— Nie pani, zdobyłem go sam. W Porzeczu mi go nie udzielono.

— Widzę, że pan ma pecha, ale i energię, którą pan zapewne zwalczy Orlicza. O, stryjaszek zagiął parol na Terenię... działa w porozumieniu z synem. Albert kocha się dawno w Tereni, tylko on nie ma sam inicjatywy, by się oświadczyć. A może wątpi we wzajemność, co zresztą dowodzi, iż jest bystry.

— Czy pani nie wie, dokąd te panie pojechały? — spytałem.

— Gdybym wiedziała, jużby i pan wiedział. Była w projekcie Szwajcaria, lecz się widocznie zmieniło, skoro pojechały na Semmering, Pontebbę. Przypuszczam, że Terenia napisze do mnie, gdyż wie, że wracam do domu z Krynicy. Natychmiast po jej liście zawiadomię pana.

Podziękowałem jej gorąco.

— Jeszcze słówko — czy pani rozmawiała o mnie z Terenią?...

— Owszem, zaraz po balu, prawie bezpośrednio po wyjeździe pana... Była trochę rozgoryczona, ale z całego zachowania się jej wywnioskowałam, że jest absolutnie pod wpływem pana, mogłabym to nawet określić silniej, pan rozumie.

Zauważyła zmianę na mojej twarzy, spowodowaną wrażeniem jej słów i dodała szybko:

— Gdyby Terenia widziała pana w tej chwili, porażka Orlicza byłaby dokonaną. W oczach ma pan siłę prawdziwie... upiorną.

Zadrżałem.

— Skąd pani?...

— Skąd znam to słowo?... To określenie Tereni.

— A dlaczego... ona była wtedy... rozgoryczoną?

Renata zaśmiała się.

— Ach, to głupstwo! Tymbardziej świadczyło o wrażeniu, jakie pan wywarł na niej. Oto... jedna z panien, obecnych na zabawie, chwaliła się przed Terenią z wielkiej konkiety swojej odnośnię do pana. Miał jej pan podobno mówić dużo duserów i bardzo znamiennych słówek. No, więc to oczywiście Terenię speszyło.

— Tą panną jest panna Justyna — palnąłem bez namysłu.

Renata zagryzła wargi i odrzekła sucho:

— Nie wymieniam nazwisk, ale dlaczego pan w tym kierunku odgaduje?

— Tak przeczuwam, gdyż łatwo po znaję kobiety, podciągające pod swój adres wszystkich mężczyzn. Takie niewiasty wszędzie i zawsze widzą tylko siebie, bez względu na to, czy mogą być pryzmatem lub nie... Dla siebie są nim zawsze.

— Złośliwy, jak szatan! — zawołała Renata, trzepnąwszy mię po ręku.

Zaczęła bardzo zręcznie bronić Justy, odwracając od niej posądzenia moje, lecz z jej zmieszania i z tej widocznej gry, którą łatała moją domyślność, zrozumiałem, żem się nie omylił. Utwierdziłem się tylko w mniemaniu, że lepiej być czasem bezczelnym satyrem, niż powiedzieć głupiej kobiecie pospolity komplement... Taka bowiem gęś zarozumiała przyjmie za najlepszą monetę najbardziej wytarty liczman salonowej uprzejmości.

Pal ją diabli zresztą! Życzę jej, by dostała mniej wrzaskliwego męża, bo w przeciwnym razie narodzą się im gramofony.

Rozstaliśmy się z panną Renatą jak dwoje przyjaciół, złączonych tajemnicą.

Gdy się dowiem, gdzie Teruś mój najdroższy, jadę tam natychmiast... Ba! Albert!... Musimy spojrzeć sobie w oczy, czcigodny eskulapie... nie lubię dwuznacznych sytuacji... I... uważasz, najzacniejszy mój, gdy papo musi [illegible] nie [illegible] to- [illegible]

Jestem głupiec! Skądże ja wiem, kim jest właściwie ten Albert... Może to tuz pierwszej klasy?... Cierpnę, dali bóg! W każdym jednak razie ustępującą przed nim dwójką nie będę!

Uchanie, 30 lipca.

Wczoraj powróciłem do domu i zastałem wszystko dobrze, nie według logiki Kuby, lecz istotnie. Ojciec zdrów, Kalinowski rekonwalescent, stangret i pastuch mają się dobrze, Ganiewicz gospodaruje z zapałem.

Jestem zadowolony i pełen dobrych nadziei... Żniwa w pełni. Plon zapowiada się obfity. Lipy kwitną i ronią takie aromaty, że głowę tracę...

A ty Teruś na południu napawasz się cudną przyrodą, kiedy u nas tak pięknie! Gdyby tak kropem złotych blasków, upał, „żar z nieba leci" między kosiarze. W południe spiekota, ale jakże bogato na polach, wszędzie! Wszystko [illegible] lamy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

24 godzinne przesłuchy głównej pielęgniarki nie wyjaśniły tajemnicy szpitala w Macon

Macon. — W aferze tajemniczych wypadków śmierci w tut. szpitalu, którą obecnie z wielką uwagą śledzi opinia publiczna całego kraju, zaszedł sensacyjny wypadek, który jednak niczego nie wyświetlił. Mianowicie prowadzący śledztwo komisarz Bascou wezwał nagle główną pielęgniarkę panią Demussy i rozpoczął ją przesłuchiwać. Prowadzone najpierw w obrębie szpitala a później w lokalach policyjnych przesłuchiwanie trwało ogółem 24 godziny, stanowiąc zarówno dla przesłuchiwanej jak i dla przesłuchujących wielki wysiłek nerwowy.

Przesłuchiwanie pozostało bez skutku. Pielęgniarka stanowczo zaprzeczała jakoby miała jakikolwiek związek z aferą śmiertelnych wypadków. Na pytanie, jak sobie tłumaczy te wypadki p. Demussy odpowiedziała:

— Niczego nie wyjaśniam. To nie jest mój zawód.

Mimo coraz energiczniejszych ataków policji na nią i mimo wzrastającego wyczerpania nerwowego, pielęgniarka nie przestawała twierdzić:

— Przysięgam wam, że niczego nie wiem o tej aferze. Możecie mnie przesłuchiwać osiem dni i też nie powiem innej rzeczy!...

Po takim przebiegu przesłuchów, które były dla policji niepomyślne, nie pozostało jej nic innego jak zwolnić p. Demussy, która wróciła do szpitala. Na propozycję, aby wypoczęła kilka dni po tych przejściach odpowiedziała odmownie:

— Nie mogę. Muszę być u moich chorych.

Oczekiwana sensacja w aferze szpitala w Macon nie nastąpiła więc i tajemnica pozostaje nadal zupełna. I coraz częściej odzywają się głosy, które podzielają opinię naczelnego chirurga dr. Denis, że mało jest chwilowo widoków aby została kiedykolwiek wyświetlona...

LENS. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Wydawanie kartek żywnościowych na miesiące lipiec i sierpień rozpocznie się 23. czerwca i odbędzie się według następującej kolejności: w poniedziałek 23. dla nazwisk rozpoczynających się na litery A, B i C, we wtorek 24 — D, w środę 25 — E, F, G i H, w czwartek 26 — I, J, K i L, w piątek 27 — M, N, O, P i Q, w sobotę 28 — R i S, w poniedziałek 30 — T, U, V, W, X, Y i Z.

LENS, 4-ka. — Zebranie człon. b. **POWN** odbędzie się w niedzielę 22. bm. o godz. 15-tej w sali p. Marchewki.

SPORT

Niedziela w rozgrywkach PZPN-u Okr. Lens

Przyszła niedziela ma w swoim programie likwidację dalszych zaległych meczów mistrzowskich z których spotkanie Rapida Ostricourt z Dianą Lievin wysuwa się na pierwszy plan. Mecz ten zadecyduje o tytule mistrzowskim. Rapidowi jest potrzebne właśnie zwycięstwo nad Dianą, ażeby definitywnie zdobyć tytuł mistrza Okręgu Lens. W razie zwycięstwa Rapid będzie miał ogółem 27 punktów. Liczbę tę już żaden z jego konkurentów zdobyć nie może.

Poza tytułem mistrzowskim jeszcze wchodzi w rachubę kwestia ligowa. Rapid jest już pewnym ligowcem, lecz wynik powyższego meczu może zadecydować o losie Diany.

Inni kandydaci ligowi mają łatwiejsze zadanie. Gwiazda Bully wyjeżdża do Polonii Dourges, a Gwiazda Lens złoży wizytę swemu sąsiadowi Rapidowi Lens.

Zapowiedziany mecz Kurier Harnes — Olimpia Avion niestety odbyć się nie może z powodu warunków lokalnych w Harnes. Poza konkursem odbędzie się w Noyelles mecz miejscowej Warty przeciw Ruchowi Carvin.

Bawiąc się w jasnowidza nasuwają się następujące refleksje.

RAPID Ostricourt — DIANA Lievin

Jest to mecz o wielkiej stawce, z czego obie strony w zupełności sobie zdają sprawę. Dla Rapida stawką jest tytuł mistrzowski, gdyż Ligę już ma zapewnioną. Diana jednak potrzebuje koniecznie parę punktów, ażeby dostać się do Ligi. Pozatem w razie jej zwycięstwa Rapid będzie miał tylko jeden punkt więcej od niej. Jeżeli Rapid w pozostałych do rozegrania meczach z Uranią Lens i Olimpią Avion utraci chociaż jeden punkt, a Diana równocześnie zwycięży Gwiazdę Bully i Wartę Noyelles, to obie drużyny mogą zakończyć bieżący sezon z równą ilością punktów, i kwestia tytułu mistrzowskiego pozostanie nadal otwartą.

Mecz zapowiada się więc atrakcyjnie. Pierwsze spotkanie między tymi drużynami rozegrane na boisku w Lievin zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2—2. Biorąc pod uwagę ostatnie wyniki obu klubów, trzeba Rapidowi przyznać większe szanse na zwycięstwo, tym bardziej, że gra u siebie i wobec swych własnych zwolenników. Prawdopodobnie więc Rapid już w niedzielę wieczorem będzie święcił zdobycie tytułu mistrzowskiego Okręgu Lens. Sędzia p. Leśnik.

POLONIA Dourges — GWIAZDA Bully

Polonia zawiodła w drugiej serii rozgrywek mistrzowskich. W pierwszej serii uchodziła za prawie niezwyciężalną na własnym boisku, a na obcych boiskach też walczyła skutecznie. Gwiazda wygrała wówczas na boisku w Bully tylko 4—2. Gwiazda zdobyła w ostatnich sześciu meczach 12 punktów. Polonia natomiast tylko dwa i to jeszcze walkowerem. Gwiazda może więc uchodzić za pewnego faworyta spotkania, tym bardziej, że wyjeżdża w komplecie, ażeby przypadkiem nie stracić jednego punktu, który może zadecydować o jej losie ligowym. Sędzia p. Ramboult.

RAPID Lens — GWIAZDA Lens

Nie trzeba dużo rozważań, ażeby wyznaczyć pewnego zwycięzcę. Rapid przechodzi poważny kryzys wewnętrzny i nie jest obecnie w stanie przeciwstawić się starym tutunowanym graczom Gwiazdy. W pierwszej serii Rapid miał dobrą drużynę i uległ na boisku Gwiazdy tylko 2—0 i to w ostatnich minutach gry. Drużyna ta umiała na własnym boisku wywalczyć wyniki nierozstrzygnięte z Rapidem Ostricourt, Kurierem i Dianą. Niestety brak kilku czołowych graczy nie pozwoli na podobny wyczyn z Gwiazdą. Gwiazda powinna wygrać. Sędzia p. Mikusiński.

WARTA Noyelles — RUCH Carvin

Mecz ten jest tylko formalnością grzecznościową ze strony Ruchu, który po koleżeńsku, poza klasyfikacją, bierze dalszy udział w rozgrywkach Okręgu Lens. Obie strony są obecnie w świetnej formie, a jeżeli Ruch przyjedzie w komplecie, to może odnieść skromne zwycięstwo.

A. Mrus.

Wartość piłkarzy polskich

Polak Białasik, piłkarz zawodowy grający ostatnio w Nancy, ma cały szereg ofert na przyszły sezon. Świadczy to niewątpliwie o wartości naszego piłkarza.

* * *

Jeszcze dwóch Polaków przechodzi do zawodowstwa. Są to **Grabkowiak** i **Cisowski** obaj z Okręgu Metz., zatwierdzeni ostatnio przez komisję kwalifikacyjną.

Komunikat P.Z.P.N.-u

Zebranie zarządu, łącznie z zarządami **Okręgu Nord, Lens i Bruay** odbędzie się w niedzielę 6. lipca a nie jak mylnie podano 8. lipca br.

Za Zarząd **Radola A.**

O Puchar P.Z.P.N.-u

w niedzielę 23. 6. br. w Okr. Bruay

WIKTORIA — WICHER

W spotkaniu tym, finałowym ujrzymy dwie czołowe drużyny Okręgu. Kto zwycięży? mistrz czy wicemistrz?...

Dla Wiktorii sprawa będzie niełatwa, gdyż spotkanie odbędzie się na boisku Wichru, który też normalnie powinien zwyciężyć. Zwycięzca z meczu spotka się w finale następnej niedzieli z Olimpią Divion.

Unia Bruay u Oceanu C. R.

W niedzielę 22. bm. na boisku Oceanu odbędzie się powyższe spotkanie, ostatnie w sezonie mistrzowskim Okr. Bruay. Ocean, który ubiegłej niedzieli pokonał Rapida Ostricourt, będzie chciał wykazać publiczności, że istotnie wrócił do formy. Wynik meczu nie zmieni jednak układu tabeli. W pierwszym spotkaniu zwyciężył Ocean 5—2

R. A.

Jak Wiktoria Barlin zdobyła mistrzostwo Okręgu Bruay?...

Ub. niedzieli, jak już o tym donieśliśmy, odbyły się ostatnie rozgrywki o mistrzostwo PZPN-u w Okręgu Bruay en Artois. Do tytułu tego kandydowały dwie drużyny: **Wiktoria i Wicher.** Zwycięsko z batalii wyszła Wiktoria, która na ten tytuł w zupełności sobie zasłużyła.

Wicher Houdain zajął drugie miejsce, a na trzecim z równą ilością punktów znajdują się Fortuna Haillicourt i Fortuna Bethune, które uważane za najgroźniejsze konkurentki Wiktorii, osłabły na finiszu i dały się wyprzedzić Wichrowi.

Spotkania niedzielne były bardzo ciekawe.

WIKTORIA — FORTUNA H. 2—1

Spotkanie zostało rozegrane na boisku Wiktorii. Drużyna stanęła do nich w komplecie i zasłużenie wygrała. Pierwszą bramkę dla zwycięzców zdobył w 37 minucie gry Strak, który wynik podwyższył na 2—0 na kilka sekund przed przerwą.

Po przerwie stroną atakującą była Fortuna. Jedenastka ta za wszelką cenę chciała wyrównać. Zdobyła jednak tylko jedną bramkę w 65 minucie przez Stańczyka.

Rekord widzów został pobity na tym meczu.

FORTUNA B. — WICHER 0—2

Fortuna na przegraną nie zasłużyła. Była drużyną niebezpieczniejszą i więcej miała z gry. Od początku przypuściła atak na bramkę gości i tylko dzięki pechowi, który ją prześladował tej niedzieli, nie zdobyła upragnionej bramki, która niewątpliwie zmieniłaby oblicze spotkania. Nie upadła również na duchu, gdy Wicher z wypadu Mularza zdobył prowadzenie na krótko przed przerwą i konsekwentnie z tym samym entuzjazmem co na początku, prowadziła otwartą grę.

Gdy Mularz jednak zdobył drugą bramkę, nastąpiło załamanie i wynik 2—0 utrzymał się już do końca.

Obie drużyny grały fair i zasłużyły na pochwałę.

POGOŃ — UNIA 0—2

Naogół w spotkaniu tym liczono na zwycięstwo Pogoni. Drużyna zawiodła swych licznych zwolenników i przegrała na własnym boisku spotkanie, które normalnie powinna była wygrać. Drużyna Unii była w tym meczu drużyną lepszą i na zwycięstwo zasłużyła.

Bramki dla Unii zdobyli Kozak i Rzeźnik.

A. R.

Wyniki Warty Calonne Lievin

Drużyna Warty, grająca o wstęp do 1-szej Dywizji, bawiła ub. niedzieli w La Clarence. Mimo że wyjechała w osłabionym składzie, zdołała wywalczyć wynik remisowy (2—2).

W niedzielę 22. bm. drużyna Warty gościć będzie jedenastkę R. C. Lens w rozgrywce o tytuł mistrza Artois. Spotkanie zapowiada się jako atrakcyjne i gospodarze wystąpią w komplecie. Początek spotkania o godz. 15-tej.

Warta Noyelles — Naprzód M. 3—2

Drużyna z Montigny en Ostrevent natrafiła w Warcie na jej boisku na przeciwnika twardego. Gra toczyła się w ostrym tempie. W pierwszej połowie, kiedy Warta grała z wiatrem, była drużyną szybszą i przeważała przez cały nieomal czas. Zdobyła dwie bramki przez Dakowskiego a na krótko przed przerwą trzecią przez Grzesiaka. Goście zdobyli swe bramki jedną przed przerwą drugą 5 minut przed końcem gry.

Promień — Fouquereuil 3—2

Był to mecz zaporowy rozegrany na boisku Promienia o wstęp do II Dywizji. Drużyna gości była przeciwnikiem równorzędnym i chwilami nawet przeważała. Nie miała jednak szczęścia i po bardzo ciekawej walce uległa Promieniowi 3—2. Do przerwy gospodarze prowadzili 1—0. Bramki dla Promienia zdobyli Konkiewicz, Kowalkowski i Kopec.

* * *

Promień (oddział Młodzieży) — Kurier (oddział Młodzieży) 3—0.

* * *

W nadchodzącą niedzielę, czyli 22 bm. drużyna Promienia wyjeżdża do Vitry en Artois rozegrać trzeci mecz zaporowy. Wyjazd drużyny o godz. 13.30 samochodem kopalnianym od p. Hilaire.

Wyjeżdżają do Vitry następujący gracze: Musielak, Kopeć, Wojtysiak, Szymkowiak, Łuczak T., Jamka, Lech, Kowalkowski, Łuczak Stefan, Szymczak, Kaźmierczak, Adamski.

Drużyna młodzieży wyjeżdża do Kuriera o godz. 11-ej.

* * *

Zarząd K. S. Promienia podaje do wiadomości, że po przyjeździe drużyny z meczu w Vitry, Klub bierze udział w rocznicy Koła Przyjaciół Harcerzy. Zbiórka przed Salle des Fêtes o godz. 19-ej.

Mecze o mistrzostwo P.Z.P.N.-u w Okręgu Nord

W niedzielę 22. czerwca br. o godz. 16-ej

Naprzód Montigny en Ostrevent — Orzeł Biały Thiers, sędzia Grzesiak.
Naprzód Quievrechain — Unia Pecquencourt, sędzia Domanecki.
Rapid Escaudain — Warszawa Arenberg, sędzia Gregorzek.
Warta Ecaillon — Pogoń Sabatier, sędzia Sika.
Polonia Lourches — Błysk. Abscon, sędzia Jabłoński.

1-szy oddział Fortuny Thivencelles i 2-gi oddział Orła Białego Thiers wyjeżdżają do Rouvroy (P. de C.) na święto sportowe.

W niedzielę 29. czerwca br. o godz. 16-tej

Unia Pecquencourt — Orzeł Biały, 2 oddziały, sędzia Sika.
Wisła Denain — Naprzód Montigny, sędzia Polański.
Warszawa Arenberg — Rapid Escaudain, sędzia Jabłoński.
Naprzód Quievrechain — Błysk. Abscon, sędzia Kubiaczyk.
Fortuna Thivencelles — Pogoń Sabatier, sędzia Domanecki.
Polonia Lourches — Warta Ecaillon, sędzia Grzesiak.

W niedzielę 6. lipca br. o godz. 16-tej

Unia Pecquencourt — Polonia Lourches, sędzia Sika.
Rapid Escaudain — Pogoń Sabatier, sędzia Czarnecki.
Fortuna Thivencelles — Błysk. Abscon, sędzia Jabłoński.
Warszawa Arenberg — Naprzód Montigny, sędzia Domanecki.
Warta Ecaillon — Naprzód Quievrechain, sędzia Grzesiak.

Prezesi i sekretarze klubów powinni się zastosować do powyższego komunikatu.

Herkt, kpt. Okr. Nord.

Napierała nadal w doskonałej formie

Łódź. — Napierała, znany kolarz polski, który jeszcze kilka lat temu zdobywał laury na terenie emigracji polskiej we Francji, jest jeszcze dzisiaj mimo swego wieku najlepszym kolarzem w Polsce. W rozegranym ostatnio wyścigu w Łodzi Napierała zajął 3-cie miejsce za Rzeźnickim i Wiśniewskim. Napierała został wyznaczony przez kapitana związkowego w skład narodowej drużyny kolarskiej.

Marcelak wystąpi w „Tour de France” jako obywatel francuski

Lens. — Marcelak, wybitny kolarz naszej tut. Polonii stał się w tych dniach obywatelem francuskim przez naturalizację. W mającym się rozegrać biegu w Montlhery będzie on reprezentował po raz ostatni barwy polskie. W biegu dookoła Francji weźmie on już udział jako Francuz.

Zaleski nadal najlepszym pięściarzem w wadze średniej

Amerykański tygodnik sportowy „Ring” sklasyfikował ostatnio najlepszych pięściarzy świata. Polak Zaleski znajduje się na pierwszym miejscu w wadze średniej.

Cerdan, mistrz Francji i Europy w tej kategorii sklasyfikowany jest na 3-cim miejscu za Zaleskim i Le Motte.

Liczni pięściarze europejscy są sklasyfikowani pomiędzy 10 najlepszymi w każdej wadze.

Jędrzejowska w Paryżu

Paryż. — Jadzia Jędrzejewska, znana tenisistka polska o klasie międzynarodowej weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo międzynarodowe Francji. Rozgrywki te rozpoczynają się 14. lipca br.

Strajki górników w Pas de Calais

Lens. — Na szybie 24-tym Kompanii Courrieres zastrajkowało 500 górników. Na szybie 9-tym tej samej kompanii trwa strajk włoski i produkcja spadła o 60 proc. Strajki noszą charakter protestacyjny. Przez pierwszy górnicy chcieli zaprotestować przeciw nieodpowiedniemu postępowaniu pewnego dozorcy, przez drugi domagają się lepszego przydziału mięsa.

Do strajku przystąpiło w piątek również 800 górników szybu 2 w Rouvroy. Strajkujący, nie godząc się z nowymi metodami wydobycia węgla, zaproponowanymi przez jednego z inżynierów, domagając się jego odwołania.

LENS. — (Sukces ucznia polskiego). — Podczas odbywających się egzaminów z muzyki, złożył egzamin uzyskując wynik dobry, Stanisław Hatanek z Lens.

LENS. — Zarząd miasta przypomina młodzieży męskiej, urodzonej pomiędzy 1. stycznia i 31. grudnia 1929 roku, że rejestracja rocznika została przedłużona do dnia 25. czerwca.

LENS, 12-14. — Rada Rodzicielska wraz z nauczycielstwem organizuje wycieczkę nad morze dla dzieci ze szkół polskich, szybu 12. i Berthelot. Przejazd koleją dla dzieci bezpłatny dla starszych ze zniżką 30 procent.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29. czerwca Józefczyk, Fenelon 73, Michalak, Avenue de la fosse 12, 50. Wycieczka odbędzie się 20. lipca.

Rada Rodzicielska.

BILLY MONTIGNY. — W dniu 15. czerwca br. w lokalu ob. Ryńskiej zebrały się zarządy PPS i PPR w obecności swych przedstawicieli z Okręgów w celu utworzenia komisji międzypartyjnej. Po przedstawieniu swych poglądów i dyskusji oraz omówieniu różnych zagadnień powołano do komisji międzypartyjnej jako przewodniczącego tej komisji Strzelewicza Edwarda, Pavillon 7. nr. 5 z Billy Montigny z PPS i tow. Siwaka Jana 27, rue Murette Rouvroy Noumea z PPR. Wszelkie sprawy rozstrzygane będą przez tę komisję (z każdej partii po trzech członków zarządów).

BULLY LES MINES. — Zebranie **Sekcji rzeźników piekarskich** odbędzie się w niedzielę 22 bm. o 10-ej w siedzibie Café Beaucamp.

BARLIN. — Zebranie **Tow. Polek im. M. Rodziewiczówny** odbędzie się w czwartek 26. bm. o godz. 16-tej w sali polskiej. Sprawa wycieczki.

Związek b. członków POWN Okr. Poznań

W dniu 29. czerwca br. o godz. 15-tej w sali p. Ciesielskiego Stefana w Oignies obok szybu 1. odbędzie się półroczne zebranie Okręgu Poznań. Rew. kasy pół godz. przed zebraniem. Sprawy bardzo ważne. Zarządy Kół należące do Okręgu „Poznań” proszone są o zabranie na zebranie spisu swych członków.

Zarząd Okręgu.

K.S.M.P.-Ż. Okręgu Lens

Towarzystwa należące do Okręgu Lens, proszone są o jak najrychlejsze podanie adresów zarządów, oraz dokładną liczbę członkiń. „Sprawie Służ”. **Prezeska Geślak Katarzyna,** Grande Rue Douvrin (Chateau Delcourt).

Apel do wszystkich Kół Zw. Rez. i b. Wojsk. w Nord i Pas de Calais

W niedzielę 13. lipca br. Koło Związku Rez. i b. Wojskowych w Roubaix, otrzyma sztandar. Towarzystwo zostało założone przed 3 miesiącami i już kupiło sobie sztandar, liczy członków 70. Zasługuje ono na poparcie i dlatego Zarząd Główny Związku b. Wojskowych wzywa wszystkie Koła b. Wojskowych by na uroczystość te stawiły się ze swymi sztandarami i członkami.

Za Zarząd Główny Zw. Rez. b. Wojsk.
Kiciński Antonni.

Uwaga! Okręg I. Zw. Tow. Kob.

W myśl uchwały powziętej na posiedzeniu okręgowym, odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. kurs inscenizacji i tańców prowadzony przez instruktorkę, wice-przew. p. Musielakową, w sali polskiej w Barlin.

Początek we wtorek 24 bm. o godz. 11-tej. O punktualne przybycie wszystkich delegatek kursistek wchodzących w skład I. Okręgu Zw. Tow. Kob. Bruay uprasza **Zarząd.**

DIVION. — Zarząd **Rady Rodzicielskiej** podaje do wiadomości rodzicom, iż zebranie Rady Rodzicielskiej odbędzie się 26. bm. w sali p. Croena, Cité 30 o godz. 16.30. Przybędzie inspektor szkolny.

BRUAY THIERS. — Nadzwyczajne zebranie **Tow. gimn. „Sokół”** odbędzie się 22. bm. o 10.30 w lokalu druha Mąki. Ważne sprawy.

FENAIN. — Zebranie **Federacji Robotników i Emigrantów Polskich** odbędzie się 22. bm o 11-ej u p. Marcinca. Ważne sprawy.

MONTIGNY en Ostrevent. — W niedzielę 22. czerwca o godz. 10-tej rano w lokalu p. Piaseckiego odbędzie się walne zebranie Klubu sport. Naprzód. Obecność wszystkich graczy oraz członków pożądana. Bardzo ważne sprawy. Sympatycy piłki nożnej mile widziani.

ROUBAIX. — **Kat. Stow. Młodzieży Polskiej w Roubaix** urządza 22. bm. zabawę taneczną. Grać będzie orkiestra wojskowa. Połowę dochodu przeznacza się na utrzymanie Domu Polskiego a resztę na kolonie wakacyjne młodzieży.

PONT DE LA DEULE. — KSMP.-M. powołano na nowo do życia na zebraniu w dniu 8-go czerwca 1947 r. Zarząd wybrano w następującym składzie:

Prezes: Ilski Józef, 28, rue Marat — Auby Asturies (Nord); sekr.: Musiał Florian, 79, Cité Grammont, Pont de la Deule — par Flers en Escrebieux (Nord); skarb.: Studenny Jan; komendant: Wielgosz Bolesław.

Komunikat Okr. VI. Zw. Sokołów

Półroczne zebranie Okr. VI. Zw. Sokołów Polskich odbędzie się 22. bm. w Bruay-Thiers w lokalu dh. Mąki Syl. o godz. 14.30. Sprawy zlotów i wycieczki okręgowej. Każde gniazdo wysyła po 2 delegatów (prezesa i naczelnika).

Mąka Franciszek, prezes Okr. VI.

Komunikat Zw. Kupców i Rzem. Pol. Okręgu VII.

Zarząd Okręgu VII. Związku Kupców i Rzemieślników Polskich zwołuje zebranie 23. czerwca br. (w poniedziałek) o godz. 17-tej w lokalu zebrań „Café Alax”, rue de la Mairie w Douai.

Z powodu zbliżającego się kongresu i różnych ważnych spraw, obecność członków pożądana.

Zarząd.

Ogień w fabryce dachówek w Watten

St. Omer. — W piątek wieczorem powstał pożar w fabryce dachówek w Watten. Ogień powstał w części centralnej fabryki i w mgnieniu oka objął całe środkowe zabudowanie. Interweniowały straże pożarne z Watten, St. Omer i Bourbourg. Ogień ugaszono. Straty wynoszą kilka milionów franków.

BOULOGNE. — (Udusił się przy pomocy pończochy). — 50-letni robotnik portowy René Marque, będąc od pewnego czasu chory na raka w gardle i nie mając żadnej nadziei na wyleczenie się, powiesił się w tych dniach przy pomocy damskiej pończochy.

ANICHE. — (Samobójstwo 56-letniego neurastenika). — M. Trannoy, wróciwszy do domu po swej 15-todniowej podróży, znalazł swego 56-letniego syna powieszonego na poręczy schodów. Przybyły lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła 12 dni temu.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Sąd skazał Marceau'a Galhaut za zabójstwo swego rywala Leona Legrand'a, na 18 miesięcy więzienia.

LYON. — W szpitalu miejscowym zmarł w tajemniczych okolicznościach Armeńczyk Tczulfayan, posądzony o współudział w zabójstwie jednego ze swych współrodaków.

DIJON. — Sąd wydał wyrok przeciw 32 osobom, które podczas manifestacji kupieckiej w Dijonie w dniu 20. maja, zniszczyły urządzenia wydziału aprowizacyjnego w Dijonie. Dziewięciu oskarżonych zostało uwolnionych, pozostali zaś skazani na kary więzienia od 15 dni do 6 miesięcy.

Dzień modlitwy o pokój

Paryż. — Stowarzyszenie Matki Boskiej Zbawicielki organizuje w dniu 22 czerwca w bazylice Sacré Coeur dzień modlitwy narodowej o pokój dla świata. Uroczystościom przewodniczyć będzie J. Em. Ks. Kardynał Suchard.

Ośmiu przemytników dewiz aresztowano w Paryżu

Paryż. — Policja paryska przeprowadziła obławę w niektórych kawiarniach na wielkich bulwarach i aresztowała 8 przemytników dewiz zagranicznych. Aresztowani zajmowali się wymianą dolarów i „trevellers czeków” turystów amerykańskich przybyłych do Francji.

Śmiertelne następstwa wybuchu pocisku

Amiens. — Robotnicy pracujący na roli w gminie Gurump usłyszawszy w pewnej chwili eksplozję w pobliskim lesie pośpieszyli natychmiast w tym kierunku. Oczom ich przedstawił się straszny widok zmasakrowanych dzieci. Byli to: Michel Goilly, 8 lat, Maurice Delanells 12 lat oraz Henri Petit 12 lat. Guilly bardzo poważnie ranny w nogę został przewieziony natychmiast do kliniki w Amiens. Pozostali dwaj zginęli na miejscu.

Wybuch składnicy amunicji pod Cherbourgiem

Cherbourg. — W wiosce Glacerie pod Cherbourgiem eksplodowała składnica amunicji. Cztery osoby zostały ranne. Eksplozja wyrządziła poważne szkody w wiosce. Według obliczeń, wynoszą one kilka milionów franków.

MELUN. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Wydawanie kartek żywnościowych dla ludności miejscowej rozpocznie się w poniedziałek 23. czerwca i będzie się odbywało w godzinach od 9 do 17.30 bez przerwy według następującej kolejności: **Dla mieszkańców Melun-Nord:** W poniedziałek 23. czerwca dla nazwisk rozpoczynających się na litery A. do C., we wtorek 24 dla D. do L., w środę 25. dla J. do O., w czwartek 26. dla P. do Z. Dla **mieszkańców Melun-Sud** kolejność będzie następująca: w piątek 27. dla A. do F., w sobotę 28. dla G. do M., w poniedziałek 30. dla N. do Z.

REIMS. — (Wyniki egzaminów szkolnych). — Młodzi Polacy: Broniarczyk, Danielewski, Połomski, Szrednicki oraz Lewowicz z departamentu Marne uzyskali ostatnio „Certifcat d'etudes”.

Nieostrożność rodziców

Portal. — 3-letni Bernard Delaye pozostawiony sam w pokoju swej matki połknął pewną ilość proszków. Mimo zabiegów swego ojca, a następnie lekarza, dziecko zmarło na drugi dzień.

Ucieczka b. dyrektora urzędu aprowizacyjnego w Vesoul

Vesoul. — Przed sądem w Vesoul odbywała się rozprawa przeciw b. dyrektorowi departamentalnego urzędu aprowizacyjnego na Haute Saône, Józefowi Ribot. Akt oskarżenia zarzucał Ribotowi malwersacje i korupcję urzędników. Mimo tych ciężkich zarzutów, Ribota pozostawiono na wolności prowizorycznej aż do rozprawy.

Na rozprawę Ribot przybył sam. Wyjaśnienie sprawy wymagało jednak dwóch seansów, rannej i popołudniowej rozprawy.

W przerwie pomiędzy jedną a drugą rozprawą b. dyrektor ulotnił się. Rozprawa popołudniowa ograniczyła się do przemówienia prokuratora — obrońcy odmówili obrony klienta — poczym sąd udał się na naradę. Uznając Ribota winnym wymienionych już wyżej przestępstw, skazał b. dyrektora na 6 lat więzienia i grzywnę 500.000 franków. Za Ribotem rozesłano listy gończe.

Nowy zakład dla trędowatych we Francji

Lyon. — Z inicjatywy katolickiego stowarzyszenia w Lyonie przystępuje się obecnie do urządzenia zakładu dla trędowatych na jednym z przedmieść tego miasta. Zakład ten będzie prowadzony przez Stowarzyszenie Lekarskie Misjonarzy. Dotychczas istniały dwa podobne zakłady na terenie Francji: jeden przy szpitalu św. Ludwika w Paryżu, a drugi w Valponne w departamencie Gard.

Gdy składał kwiaty swej bogdance, padł strzał...

Nancy. — Niecodzienny dramat, który mógł mieć straszne następstwa, rozegrał się w gminie Vellefaux w dep. Haute Saône. Sklepikarz Karol Chaspy, lat 33, spotkawszy pod swym mieszkaniem sklepikarza René Garreta, który uchodził za kochanka jego żony, wystrzelił do niego z fuzji, w chwili gdy ten składał bukiet kwiatów na oknie swej bogdance. Nabój ugodził Garreta w nogę.

Sprawą zajęła się policja.

MILUZA. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Wydawanie kartek żywnościowych na miesiąc lipiec i sierpień rozpoczęło się w czwartek 19 bm. Odbywa się ono do soboty 28. czerwca i w poniedziałek 23 kartki otrzymają osoby, których nazwiska rozpoczynają się na H, I i J, we wtorek 24. K i L, w środę 25. M i N, w czwartek 26. O, P, Q i R, w piątek 27. S, w sobotę 28. T, U, V, W, X, Y i Z.

VARANGEVILLE. — ZBURO. — Komunikat na 22. bm. z zapowiedzią o Mszy św. rannej otrzymaliśmy zapóźno, by mógł się ukazać na czas.

Kącik radiowy

Wydział Radiowy Polskiego Biura Informacji w Paryżu komunikuje:

Dn. 22. czerwca br. o godz. 13.35 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne 386 m.) nada audycję p. t.: „Tour du monde autour d'une table”, w której weźmie udział m. in. przedstawiciel R. P.

Dn. 24. czerwca br. o godz. 19.10 rozgłośnia w **Lille** (247 m.) nada audycję o „Francuzach” na Śląsku t. j. o polskich repatriantach z Francji.

Dn. 27. czerwca br. o godz. 10.40 rozgłośnia w **Tuluzie** (323 m.) nada audycję p. t.: „Chants de liberté polonais”.

Dn. 1. lipca br. o godz. 12 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne 386 m.) nada audycję w „L'ecoute du monde” — „La Pologne vous parle”.

Dn. 13. lipca br. o godz. 10 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne 386 m.) nada audycję pod tyt.: „A travers l'histoire franco-polonaise”.

Wakacje dla Kombatantów i Uczestników Ruchu Oporu

Dla Kombatantów, b. Uczestników Ruchu Oporu oraz ich rodzin tanie pobyty na francuskiej Riwierze (Cannes - Nice - Monte - Carlo).

1) 10 dni 2.000 fr. — 30 dni 6.000 fr.
2) 10 dni 3.000 fr. — 30 dni 9.000 fr.
3) 10 dni 4.500 fr. — 30 dni 13.500 fr.

Ceny powyższe obejmują pokój z całodziennym utrzymaniem, obsługą, taksą pobytową itd... Zgłoszenia przyjmuje:

Association des Anciens Combattants-Résistants Polonais des A. M. 14, Rue Halévy, Nice (A. M.)

Wiadomości z Belgii

Komunikat Konsulatu Gen. R. P. w Brukseli

Konsulat Generalny R. P. w Brukseli zawiadamia wszystkich obywateli polskich z terenu Belgii, którzy dotychczas nie dopełnili obowiązku rejestracji, że termin rejestracji dla opóźnionych został przedłużony do dnia 31. lipca 1947 r.

W tym czasie wszyscy opóźnieni obowiązani są stawić się w Konsulacie osobiście, względnie zarejestrować się listownie. W obu wypadkach przedstawić należy dwa dokumenty podstawowe:

1. dowód obywatelstwa (stary paszport, poświadczenie obywatelstwa lub t. p.);
2. dowód stałego zamieszkania w Belgii (karta tożsamości, poświadczenie z gminy itp.);

Opłata za rejestrację wynosi 10 fr. od osoby powyżej lat 18.

Przy rejestracji listownej dołączyć należy znaczek pocztowy na przesyłkę poleconą.

Konsulat przypomina, że paszporty wydaje wyłącznie osobom zarejestrowanym.

Obowiązkowi rejestracji podlegają ci obywatele, którzy posiadają w Belgii stałe miejsce zamieszkania i prawo pobytu.

Festiwal filmowy w Brukseli

W Brukseli odbywa się od paru dni festiwal, w którym bierze udział cały szereg osobistości i gwiazd ze świata filmowego.

W czasie tego festiwalu zostanie wyświetlonych 48 wielkich filmów produkcji różnych narodów. Rosja nie bierze udziału w festiwalu. Z dotychczas wyświetlonych filmów największym uznaniem cieszyły się filmy angielskie i francuskie. W czasie wyświetlania filmu francuskiego „Silence est d'or” Marcelle Derien, wykonawczyni roli głównej w tym filmie oraz René Clair, byli entuzjastycznie oklaskiwani.

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec”, LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

CHŁOPIEC, lat 14, z dobrej rodziny, poszukuje pracy jako **UCZEŃ RZEŹNICKI.** Zgłosz. do „Narodowca” pod nr. 1666.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

MĘŻCZYZNA, wolny natychmiast, potrzebny do dojenia 8 krów. Zgłosz. do: **Mr. C. DELLOYE** à IWUY (Nord). (1681)

Potrzebny natychmiast UCZEŃ PIEKARSKI od lat 14-15. Zgłosz. do „Narodowca” pod nr. 1686.

CZELADNIK KRAWIECKI na duże sztuki i **DZIEWCZYNA,** która już u krawca pracowała, **potrzebni natychmiast.** Zgłosz. pod adresem: 109, rue Emile Zola, LENS (P. de C.). (1688)

Potrzebna SŁUŻĄCA do rodziny polskiej zam. w Paryżu. Dobra płaca. Zgłosz. do: **DUROT,** 4, rue Pétrelle, PARIS (9-e). (1689)

Uczciwa SŁUŻĄCA, od lat 20 do 40, Polka, lubiąca dzieci i umiejąca doić krowy, **potrzebna na fermę.** Dobra płaca. Zgłosz. do: **SCHELL frères,** Chapelle du Vaudey par Charquemont (Doubs). (1595)

SŁUŻĄCA od lat 18 do 20, **potrzebna do pracy domowej.** Zgłosz. do: **Fernand PERRISSIN,** 35, rue de la Gare, LENS (P. de C.). (1675)

Potrzebna młoda SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Zgłosz. pod adresem: **OSTROWSKI,** Cité Notre-Dame, WAZIERS (Nord). (1671)

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Sprzedam lub zamienię **APARAT** do wyświetlania filmów (9 m/m 5) dźwiękowych i mówionych, na **MOTOCYKL** (3-4 konny). Zgłosz. do „Narodowca” pod nr. 1650.

Do sprzedania „JAZZ”, w dobrym stanie. Zgłoszenia pod adresem: 11, rue de Lassigny, MONTIGNY-en-GOHELLE (P. de C.). (1682)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

WDOWIEC samotny, fachowiec, inteligentny, posiadający własny dom, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** do lat 5, inteligentną i dobrego charakteru, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. za zwrot której ręczę pod adrdesem: **G. Władysław,** Vaux sur Sturbain par DONJEUX (H-te Marne). (1683)

MĘŻCZYZNA, z zawodu mechanik, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** bezdzietną od lat 30 do 35, **w celu matrymonialnym.** Oferty do „Narodowca” pod nr. 1681.

R ó ż n e
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Robotnicza AKADEMIA POLSKA znów otwarta! Kurs języka francuskiego za pomocą koresp. trwa 6 mies. Lekcje wysyłamy do domu. Pisać (załączając 3 znaczki) pod adr.: **ACADEMIE POLONAISE,** 188, r. Ordener, PARIS (18-e) (36 st.)

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Bronisław DZONKOWSKI, przebywający w Anglii pod adresem: Daglingworth Box 1, Cirester Glos, **poszukuje swego wujka Jakuba GORZYWACZEWSKIEGO,** który wyjechał do Francji w mies. maju 1924 r. wraz z żoną Małgorzatą z d. Kulkuw i pracował w górnictwie. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o nadesłanie wiadomości do: **CIESIELSKI Ignacy** à Blanzac par MATHA (Charente Maritime). (1685)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 46.100 exemplaires.